

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 14 PAŹDZIERNIKA 2020 r.



Odmawiają KUL-owi

SOLIDARNOŚĆ Prof. Rococo Buttiglione nie wygłosi wykładu podczas inauguracji roku akademickiego na KUL. W Kongresie Kultury Chrześcijańskiej nie weźmie z kolei udziału aktorka Maja Komorowska

STRONA 3

Co drugi test jest pozytywny

EPIDEMIA 249 wykonanych testów i aż 163 pozytywne wyniki badania. Dlaczego testów wykonuje się tak mało, skoro liczba chorych na Covid-19 rośnie w takim tempie?

Katarzyna Prus

Wczorajszy komunikat Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie: „Na terenie województwa lubelskiego działa 11 laboratoriów, które w minionej dobie przebadaly 249 osób.” Jednocześnie służby wojewody informują o 163

nowych przypadkach zakażenia SARS-CoV-2, trzech zgonach i 14 nowych ogniskach Covid-19.

Oznacza to, że więcej niż co drugi wykonany test (po skierowaniu na niego pacjenta przez lekarza) wskazał wynik pozytywny. To mroźne statystyki.

Dla porównania, w województwie podkarpackim było

wczoraj 391 nowych zakażeń na 1069 wykonanych testów. W całym kraju zdiagnozowano 5068 zakażonych wykonując ponad 33,8 tys. testów.

O to, dlaczego w takiej sytuacji testów nie wykonuje się więcej, zapytaliśmy podczas wczorajszej wideokonferencji prasowej wojewodę lubelskiego. Lech Sprawka tłumaczy, że w weekend z te-

stowania było wyłączone laboratorium Vitagenum, które wykonuje 500, a nawet więcej testów dziennie. Przyczyną były prace remontowe.

Najwięcej, bo 205 testów wykonało laboratorium Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. 26 osób przebadano Laboratorium Analityczne w Zamościu, 14 Laboratorium Mikrobiologiczne

w szpitalu w Białej Podlaskiej, a 4 - Laboratorium Analiz Lekarskich Alab Lublin.

Pozostałe 7 laboratoriów nie wykonało ani jednego testu. O to, dlaczego testów robi się tak mało, skoro liczba zachorowań rośnie w tak ekspresowym tempie, zapytaliśmy też lubelski sanepid.

– Laboratorium WSSE w Lublinie raz w tygodniu

ma przerwę techniczną. Komunikat WSSE w Lublinie publikowany jest zgodnie z przyjętym schematem raportowania, według danych przekazanych z pozostałych laboratoriów – napisała nam Katarzyna Wnuk, rzeczniczka WSSE w Lublinie.

Na nasze pytania nie odpowiedziała.



ŻEBY NIE ZABRAKŁO ŁÓŻEK

– Wstrzymane są przyjęcia planowe w sześciu szpitalach, ale tylko na oddziały niezabiegowe. Dotyczy to szpitali w Łukowie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie i Biłgoraju. Planowe operacje w tych szpitalach nadal się odbywają – mówił wczoraj wojewoda. Niezakażeni koronawirusem pacjenci z tych oddziałów są wypisywani do domu. Jeśli wymagają dalszego leczenia są przekazywani do innych szpitali, które mają obowiązek ich przyjąć. Wojewoda zapewnia, że w tych szpitalach liczba łóżek zakażonych ma zostać „maksymalnie zwiększona”. – I tak się dzieje. Aktualnie w województwie lubelskim jest 578 łóżek (w tym 60 respiratorowych) dla pacjentów, dla

Klinika Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1 w Lublinie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

których główną chorobą jest Covid-19 – wylicza Lech Sprawka. Najwięcej w Białej Podlaskiej – 114, Puławach – 95, Tomaszowie Lubelskim – 70, Chełmie – 69 i Lublinie (al. Kraśnicka – 40, SPSK1 – 44, Jana Bożego – 17 (dla dzieci)). Wczoraj wieczorem dodatkowe łóżka zakażone miały być także gotowe w szpitalu w Parczewie, a dzisiaj w szpitalu Opolu Lubelskim oraz MSWiA w Lublinie (w sumie to ok. 120 łóżek, w tym 10 respiratorowych). – Prowadzimy też kolejne uzgodnienia ze szpitalem Jana Bożego oraz szpitalem w Radzynie Podlaskiej – mówi Sprawka. – Praktycznie cały czas jesteśmy w stanie wypełnienia wszystkich łóżek, bo tendencja zakażeń jest rosnąca. Aktualnie wolnych jest kilkanaście łóżek. Wojewoda przewiduje, w najbliższych dniach liczba nowych zakażeń w województwie będzie na poziomie 300-400.

Szybki test, szybki wynik. Specjalnie dla przyszłego ministra

POLITYKA Specjalny test na obecność koronawirusa wykonano w lubelskim sanepidzie dla posła PiS Przemysława Czarnka. Test jest szybki, ale też drogi

O zakażeniu lubelski polityk poinformował w mediach społecznościowych w dniu kiedy miał zostać zaprzysiężony na ministra edukacji i nauki w Pałacu Prezydenckim.

– Udałem się rano na badania w związku z bólem głowy nie chcąc narażać Prezydenta RP, Rady Ministrów i innych uczestników dzisiejszych wydarzeń. Czuję się dobrze. Nie lekceważcie

objawów – napisał Przemysław Czarnek na Twitterze 5 października.

Internauci natychmiast zaczęli pytać jak to możliwe, że tak szybko zrobiono mu test, skoro inni muszą czekać. Zastanawiający był też krótki okres oczekiwania na wynik badania.

Jak pisał wczoraj portal Onet, poseł PiS ok. godz. 8 rano przyjechał pod siedzibę Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lu-

blinie przy ul. Pielęgniarek. Nie wchodził do środka, ale czekał w samochodzie na pracownika sanepidu, który przyszedł pobrać od niego wymaz. O godz. 10.30 poznał wynik badania (wpis na Twitterze pojawił się o godz. 10.37).

– Pierwszy raz słyszę, żeby ktoś podjeżdżał pod budynek sanepidu i wychodził do niego pracownik. Tak się nie robi. Poza tym specjalnie dla pana posła zrobiono

test trójgenowy. Ma wysoką skuteczność i można szybko poznać wynik – powiedział Onetowi jeden z pracowników lubelskiego sanepidu. – Testów trójgenowych nie robi się z jednego powodu – są droższe. Zostawia się je tylko na „wyjątkowe” okazje.

Z Przemysławem Czarnkiem nie udało nam się wczoraj skontaktować. Nie odbierał telefonu i nie odpisał na SMS z prośbą o komentarz.

O to dlaczego polityk dostał wynik w ekspresowym tempie, podczas gdy inni pacjenci czekają na wynik nawet kilka dni zapytaliśmy też rzeczniczkę lubelskiego sanepidu. Prosił się też o informację czy test był wykonany bezpłatnie czy komercyjnie. Odpowiedzieli na nasze pytania nie dostaliśmy. Katarzyna Wnuk z WSSE odniosła się jedynie do artykułu w Onecie.

– Podane przez „jednego z pracowników sanepidu” informacje są nieprawdziwe. Laboratorium WSSE w Lublinie nie dysponuje testami 3-genowymi od 1 września. Realizowane są badania jedynie z wykorzystaniem testu 2-genowego – informuje rzeczniczka.

Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, osoby publiczne m.in. politycy są w WSSE badane w pierwszej kolejności.

(TOMA, KP)

W kolejce z wirusem. Albo po wirusa?

ALARM 24 – Jeśli ktoś nie jest chory, to jest duże ryzyko, że zakazi się w takiej kolejce – denerwuje się nasza Czytelniczka, która dostała skierowanie na test na koronawirusa. W sobotę pojechała do jednego z punktów pobrań w Lublinie. Na wymaz czekało tam kilkanaście innych osób

Katarzyna Prus

Moja córka miała kontakt z nauczycielką, u której potwierdzono zakażenie koronawirusem. Cała nasza rodzina została objęta kwarantanną. Wszystko było w porządku, nie mieliśmy żadnych objawów. Ale dzień po zakończeniu kwarantanny dostałam silnej migreny i kataru. Lekarz rodzinny natychmiast skierował mnie na test – relacjonuje kobieta.

Ucieklam, bo się bałam

Na infolinii NFZ dostałam informację o dwóch punktach wymazowych w Lublinie: przy Biernackiego i Spadochroniarzy.

– W sobotę pojechałam własnym autem na Biernackiego. Na miejscu zastałam kolejkę kilkunastu osób – opowiada. – Zadzwońmy więc na Spadochroniarzy. Tam była możliwość umówienia się na test, ale dopiero we wtorek. Dlatego postanowiłam zaczekać w kolejce przy Biernackiego, ale po chwili stamtąd ucieklam – przyznaje.

Z jej relacji wynika, że w kolejce stali ludzie z objawami choroby, m.in. kaszlem.

– Jak można w taki sposób grupować ludzi i tak zorganizować punkt testowy, który w założeniu miał być mobilny. Każdy, kto przyjeżdża, miał się nie stykać z innymi osobami



– oburza się kobieta. – Przecież w takiej kolejce czekają ci, którzy nie wiedzą, czy są chorzy. Jeśli faktycznie nie są, to jest duże ryzyko, że tam się zakażą.

Nie krócej niż dwie godziny dziennie

Na terenie naszego województwa działają 32 punkty wymazowe, które wykonują bezpłatne testy na koronawirusa (po skierowaniu przez lekarza). W Lublinie jest ich siedem: Biernackiego 9, Spadochroniarzy 9, Gębali 6, Grenadierów 3, Abramowickiej 2

Poniedziałek, 12 października 2020. Punkt pobrań przy ul. Biernackiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

oraz Al. Raclawickich 23 i Al. Kraśnickiej 100.

Działają cały tydzień, nie krócej niż dwie godziny dziennie.

– Są punkty, w których wymazy pobierane są przez 3, 4 a nawet 6 godzin. Tak jest na przykład w szpitalu MSWiA w Lublinie. – tłumaczy Mał-

gorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. Jak dodaje „godziny te będą aktualizowane”. – Niewykluczone również, że w najbliższym czasie liczba punktów w Lublinie wzrośnie.

Dojazd blokują karetki

– Nasz punkt pobrań został zorganizowany z uwzględnieniem potrzeb pacjentów i dostępnych warunków – zapewnia Bartosz Jencz, rzecznik szpitala wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie, który odpowiada za punkt przy Biernackiego.

– W trakcie całej procedury nie ma żadnego momentu zmuszającego oczekujących pacjentów do grupowania się. Powinni zachowywać bezpieczny dystans. Trudno mi powiedzieć dlaczego nie wszyscy przestrzegają tych zasad. Pracownicy są zajęci rejestrowaniem pacjentów i pobieraniem wymazów – tłumaczy.

Jak dodaje, jest też możliwość pobrania wymazu od pacjenta w aucie. – Jeżeli nie jest to możliwe, to tylko w sytuacji kiedy wjazd do punktu

jest zablokowany przez karetkę.

Rzeczy do naprawienia

Punkty pobrań znajdują się w każdym powiecie.

– W większości są to punkty stacjonarne, co wcale nie oznacza, że są gorzej zorganizowane. Przed wykonaniem testu można zadzwonić i zapytać o kolejkę, a potem wybrać ten, gdzie czeka mało osób – tłumaczy rzeczniczka NFZ.

NFZ zapewnia też, że sprawdza jak one działają.

– W piątek takie wizytacje prowadziliśmy w Lublinie. Na siedem punktów tylko w dwóch – przy ul. Biernackiego i Al. Raclawickich – była kilkuosobowa kolejka – informuje Małgorzata Bartoszek.

Wojewoda lubelski przyznaje, że „są dwie rzeczy do szybkiego naprawienia”. – Chodzi o zwiększenie liczby punktów drive-thru m.in. w Lublinie, wydłużenie czasu ich pracy i zwiększenie obsady w niektórych punktach, bo zdarza się, że jest tam tylko jedna osoba. To jest niedopuszczalne – mówi Lech Sprawka.

Zapowiada też, że od piątku skierowanie na test wystawione rano musi zostać zrealizowane tego samego dnia. – Niedopuszczalnym jest, żeby czekać na pobranie próbki 2 albo 3 dni – stwierdza wojewoda.

Informują o chorych. O zmarłych nie

ALARM 24 Siedem osób chorych, jedna ofiara śmiertelna – takie żniwo zbiera Covid-19 w lubelskim ZUS. Pracownicy boją się i pytają dlaczego w instytucji wciąż nie ogłoszono ogniska zakażenia

W poniedziałek po godz. 11 pracownicy lubelskiego oddziału ZUS dostali od swojego dyrektora e-maila. Piotr Waszak poinformował, że „u 7 pracowników oddziału stwierdzono zachorowanie na Covid-19”. Wylicza też liczbę osób na kwarantannie (14) i oczekujących na decyzję o skierowaniu na kwarantannę (22). Dyrektor przypomina też „o konieczności odpowiedniego zachowania”.

– Dlaczego nie ma ani słowa, że nasz kolega, który

zachorował na koronawirusa, nie żyje? – pyta nasza Czytelniczka, pracownik ZUS.

O śmierci 50-letniego prawnika w poniedziałek poinformowała Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji (był tam wykładowcą). Nekrologi pojawiły się też w dzisiejszej prasie codziennej.

Lubelski ZUS tłumaczy, że choć pracował w Lublinie, to był zatrudniony przez centralę ZUS. Składa też kondolencje.

– Zmarł nasz kolega, pracownik centrali ZUS. Jesteśmy tym wstrząśnię-

ci i łączymy się w bólu z jego bliskimi. Informowanie redakcji o tym tragicznym zdarzeniu bezpośrednio po tym, gdy do niego doszło, byłoby nieaktownością w stosunku do bliskich naszego kolegi – tłumaczy Małgorzata Korba, rzeczniczka regionalna ZUS pytana o to dlaczego o śmierci pracownika nie poinformowała w piątek, gdy (po sygnałach od pracowników instytucji) pytaliśmy o przypadki koronawirusa w lubelskim oddziale ZUS.

Od poniedziałku sytuacja w ZUS się nie zmieniła – jest siedem potwierdzonych przypadków zakażenia Covid-19 i 15 osób na kwarantannie.

– Większość pochodzi z różnych wydziałów, które na co dzień się nie kontaktują, więc do zakażeń musiało dochodzić głównie poza zakładem pracy. Żadna z tych osób nie miała bezpośredniego kontaktu z klientami – uspokaja Małgorzata Korba. – Dla bezpieczeństwa pracowników oddział skierował kilkadziesiąt osób na

pracę zdalną. W sumie w Lublinie są zatrudnione 1304 osoby – dodaje.

– Boimy się, bo każdy ma swoje rodziny, a po korytarzach z aktami chodzić trzeba – mówi nasza Czytelniczka. I dodaje, że nie była to jedyna śmierć z powodu Covid-19, o której mówi się w biurówcu przy Zana. – Zmarł też, w szpitalu w Puławach, mąż jednej z pracownic.

Dlaczego lubelski sanepid nie ogłosił dotąd ogniska zakażenia w instytucji?

– Trwają dochodzenia epidemiologiczne. Dane laboratoryjne przekazane do Państwowych Powiatowych Inspekcji Sanitarnych są weryfikowane, aby przypisać osobę do konkretnego ogniska, bądź określić czy mamy do czynienia z nowym ogniskiem, pojedynczym przypadkiem czy ogniskiem domowym – tłumaczy Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

PPAM

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Odmawiają KUL-owi

SOLIDARNOŚĆ Prof. Rococo Buttiglione nie wygłosi wykładu podczas inauguracji roku akademickiego na KUL. W Kongresie Kultury Chrześcijańskiej nie weźmie z kolei udziału aktorka Maja Komorowska. Powód? Zachowanie uczelni w stosunku do ks. dr hab. Alfreda Wierzbickiego

Tomasz Maciuszczak

Nigdy nie odmawiałem praw obywatelskich osobom homoseksualnym. W obronie tych właśnie praw występuje dziś prof. Wierzbicki. To nie jest działanie przeciwko antropologii chrześcijańskiej, lecz zgodne z nauczaniem Kościoła – powiedział prof. Buttiglione w rozmowie z portalem Więź. Doktor honoris causa KUL, włoski filozof i polityk miał w niedzielę w Lublinie wygłosić wykład pt. „Wielkie świadectwo i trudne dziedzictwo w 100-lecie narodzin Jana Pawła II.

Chodzi o postawienie ks. Wierzbickiego przed rzecznikiem dyscyplinarnym uczelni. Zdaniem kolegium rektorskiego, jego wypowiedzi są „działaniami szkodzącymi misji KUL”. Chodzi o sytuację, w której wykładowca KUL poręczył za Margot, aktywistkę LGBT aresztowaną latem za napaść na kierownicę ciężarówki organizacji pro-life. Duchowny podkreślał, że nie zgadza się z poglądami Margot, ale jego poręczenie było reakcją na



Prof. Rococo Buttiglione

FOT.ARCHIWUM

zbyt surowy – jego adniem – środek zapobiegawczy w postaci aresztu.

– Dziś ks. Alfred Wierzbicki jest atakowany podobnie jak ja 16 lat temu. Tyle że z prawicy, a nie z lewicy, i za przypomnienie innej części nauki Katechizmu



Maja Komorowska

FOT.ARCHIWUM

Kościół katolickiego: o szanku wobec osób homoseksualnych – mówi prof. Buttiglione. I podkreśla, że decyzję w kwestii przyjazdu do Lublina podjął z wielkim bólem, ale jest ona ostateczna.

Według portalu Więź włoski wykładowca wysłał list w tej sprawie do metropolity lubelskiego abp. Stanisława Budzika i rektora KUL ks.

prof. Mirosława Kalinowskiego.

– Takie pismo nie dotarło oficjalnie do kancelarii rektora. Wobec tego nie odnosimy się do tych informacji – słyszymy od rzeczniczki uczelni Moniki Stojowskiej. Komentarza

odmawia także ks. Adam Jaszczyk, rzecznik archidiecezji lubelskiej, odsyłając nas do ks. Tomasza Adamczyka, sekretarza organizowanego m.in. przez kurie i KUL VI Kongresu Kultury Chrześcijańskiej. Wydarzenie ma się rozpocząć jutro, a jego zwieńczeniem ma być właśnie niedzielna inauguracja roku akademickiego.

– Do organizatorów kongresu trafił taki list. Stanowisko pana profesora przyjmujemy ze smutkiem, a jednocześnie z wielkim szacunkiem dla doktora honoris causa naszej uczelni – mówi nam ks. Adamczyk. Na pytanie o powody, dla których prof. Buttiglione miał zrezygnować z udziału w uroczystościach, nie odpowiada. – Nie jestem adresatem tego listu – stwierdza.

Zamiast włoskiego wykładowcy wykład inauguracyjny wygłosi ks. dr hab. Robert Woźniak, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Zmiana zaszła także w programie samego kongresu. Z uczestnictwa w panelu dyskusyjnym poświęconym przestrzeniom dialogu w kulturze zrezygnowała aktorka Maja Komorowska. Artystka także wystosowała w tej sprawie list do organizatorów wydarzenia, co potwierdził nam ks. Tomasz Adamczyk, ale również nie ujawnia szczegółów. Według naszych ustaleń powody jej decyzji były podobne, jak w przypadku prof. Buttiglione.

Módlcie się za nami

KOŚCIÓŁ O swoim zakażeniu informują podczas ogłoszeń duszpasterskich lub w mediach społecznościowych. – Obowiązkiem księży jest zapewnienie najwyższego bezpieczeństwa w kościołach – podkreśla rzecznik archidiecezji

ks. Mirosław Ładniak, proboszcz Parafii p.w. św. Andrzeja Boboli o zakażeniu koronawirusem poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych w sobotę wieczorem. Testy przeszli też księża i pracownicy świeccy parafii.

– Wszyscy mają wynik ujemny – zapewnia na Facebooku ks. Ładniak. – Będą odprawiać intencje mszalne w prywatnej kaplicy. W piątek przejdą po raz kolejny testy na obecność koronawirusa.

Póki co posługę duszpasterską w kościele przy ul. Paderewskiego pełni tylko ks. Marcin, który w ostatnim czasie BYŁ poza parafią.

Proboszcz uspokaja, że sam przechodzi koronawirusa „bezobjawowo”. I prosi o „modlitewne wsparcie”.

Zakażony koronawirusem jest też ks. Józef Hałabis, proboszcz Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Książomierzy (powiat krasnostawski), który 3 października poinformował o tym swoich parafian. O powrót do zdrowia proboszcza modlą się nie tylko obecni parafianie, ale też wierni z wcześniejszej jego parafii.

– W przypadku pozytywnego wyniku testu lub kontaktu z osobą zakażoną księża podlegają takim samym procedurom, jak wszyscy

inni obywatele. Wśród księży znam przypadki nakładania na siebie autokwarantanny z powodu kontaktu z osobą zakażoną jeszcze przed decyzją sanepidu – mówi ks. dr Adam Jaszczyk, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Księża dodatkowo biorą odpowiedzialność za swoich wiernych, dlatego w ogłoszeniach parafialnych albo za pomocą mediów społecznościowych podają informacje o ewentualnych zakażeniach. Ich obowiązkiem jest zapewnienie najwyższego bezpieczeństwa w kościołach, zarówno prewencyjnie, np. składając opornych do nakładania maseczek, jak też w przypadku zakażenia. Gdy taka sytuacja w parafii zaistnieje, organizuje się zastępstwo innych duchownych. Jeśli nie jest to możliwe, zamyka się czasowo kościół.

(AA)

1 LISTOPADA

Obecnie – na co zwraca uwagę ks. Adam Jaszczyk – „nie wydaje się zagrożone sprawowanie mszy świętych w parafiach w uroczystość Wszystkich Świętych.” – Jeśli chodzi o dostępność komentarzy, decyzje podejmują władze państwowe. Ze strony archidiecezji nie będzie w tej sprawie innych decyzji – zapowiada rzecznik archidiecezji lubelskiej.

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

Jesteś przedsiębiorcą, prowadzisz lokalną firmę, a może zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres projekty.dw@gmail.com z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia 16.10.2020 r.

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER
MEDIA

Straż mniej Miejska

BEZPIECZEŃSTWO Straż Miejska Miasta Lublin ponownie została podporządkowana policji. To jej komendanci będą teraz wyznaczali rozmieszczenie patroli strażników. Takie polecenie wydał wojewoda lubelski na podstawie specustawy o zwalczaniu COVID-19. W tej samej sytuacji są pozostałe straże gminne oraz miejskie w regionie, podobnie było już 1 kwietnia.

Strażnicy mają być pod-

porządkowani policji, co oznacza, że praktycznie nie będą się zajmować nieprawidłowo parkującymi kierowcami, osobami rozjeżdżającymi trawniki, czy właścicielami psów, którzy nie sprzątają po swoich pupilach. Przede wszystkim mają być zaangażowani do działań związanych z zapobieganiem rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2, w tym np. egzekwowania nakazu zasłaniania ust i nosa. **(DRS)**

Będą linie cmentarne

KOMUNIKACJA Pomimo cięć w rozkładach jazdy władze miasta szykują się do uruchomienia specjalnych linii komunikacji miejskiej mających zapewnić dojazd do lubelskich cmentarzy. – Punktem wyjściowym będzie baza z ubiegłego roku, czyli uruchomienie linii specjalnych tzw. „cmentarnych” nr 200, 201, i 202, wykorzystanie buspasów na Drodze Mę-

czenników Majdanka oraz zmiana tras kursowania linii nr 32 i 78 poprzez dostosowanie ich do planowanej organizacji ruchu – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Zastrzegamy przy tym, że po wprowadzeniu przez władze centralne ograniczeń w mobilności z uwagi na obostrzenia epidemiczne plany mogą ulec zmianom. **(DRS)**

Blok zmiecie drzewa

ZIELEŃ 51 drzew ma ustąpić miejsca budowie nowego bloku mieszkalnego przy ul. Chodźki 10a pomiędzy biurowcem Orange a hipermarketem Auchan. Urząd Miasta wydał już pozwolenie na usunięcie zieleni. O taką zgodę prosił lubelski

deweloper Sylwester Lalak, który w 2018 r. kupił tę nieruchomości od Orange Polska. W tym miejscu planuje pięciopiętrowy blok z wewnętrznym dziedzińcem, 220 mieszkaniami i dwupiętrowym parkingiem podziemnym. **(DRS)**

**Pani
Annie Durdzie**

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia po stracie

TATY

składają
Dyrektor Generalny
oraz koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie



**Pani
Katarzynie Kowalik**

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy po stracie

MAMY

składają
Dyrektor Generalny
oraz koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie



Rowerzyści mówią: Sprawdzamy

NA DYWANIKU Rowerzyści poskarżyli się radnym na działania prezydenta Lublina oraz dyrektora Zarządu Dróg i Mostów. Prezydentowi zarzucają, że nie wykonuje uchwalonej 9 lat temu „Polityki Rowerowej Miasta Lublin”. Do dyrektora mają żal o źle zaprojektowany ich zdaniem rowerowy łącznik Bernardyńskiej z Wesołą



Aktywiści przekonują, że nowy skrót dla rowerzystów między ul. Bernardyńską a Wesołą jest niezgodny ze „standardami technicznymi” wydanymi w 2010 r. przez prezydenta Adama Wasilewskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Obie skargi złożyło Porozumienie Rowerowe będące częścią lubelskiego Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Jego aktywiści przekonują, że nowy skrót dla rowerzystów między ul. Bernardyńską a Wesołą jest niezgodny ze „standardami technicznymi” wydanymi w 2010 r. przez prezydenta Adama Wasilewskiego. Wspomniane standardy to spis zasad mających obowiązywać w Lublinie przy projektowaniu i budowie tras dla rowerzystów.

Gdzie są spoczniki

Zdaniem aktywistów przy projektowaniu łącznika zapomniano o zapisanej w standardach zasadzie dotyczącej podjazdów pod górę. Chodzi o wymóg, budowania tzw. spoczników, na których można przystanąć i w ten sposób podzielić sobie wysiłek na kilka etapów. We wspomnianym zarządzeniu prezydenta Wasilewskiego czytamy, że „co 2 m różnicy wysokości należy projektować spocznik o długości minimum 5 m”.

Winą za niezastosowanie tej zasady aktywiści obarczają dyrektora Zarządu Dróg i Mostów, dlatego złożyli na niego skargę do Rady Miasta. Pismo trafiło najpierw do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, która uznała, że zastrzeżenia Porozumienia Rowerowego są bezzasadne.

Akty wewnętrzne i powszechne

Komisja tłumaczy, że łącznik zbudowano zgodnie z ustawami i rozporządzeniami, które są ważniejsze od zarządzenia prezydenta miasta.

– Obowiązujące w danym momencie przepisy prawa powszechnie obowiązującego mają pierwszeństwo w zastosowaniu przed aktem wewnętrznym jakim jest zarządzenie prezydenta miasta – czytamy w piśmie podpisanym przez radnego Marcina Bubicza, przewodniczącego komisji. Czytamy tam również, że dyrektor Zarządu Dróg i Mostów „nie naruszył w tym zakresie obowiązujących przepisów prawa”, więc skarga jest bezzasadna.

Te argumenty wcale nie przekonują działaczy Porozumienia Rowerowego. – Zgadnam się, że w przypadku sprzeczności prawa budowlanego i standardów rowerowych pierwszeństwo mają przepisy krajowe – przyznaje Krzysztof Kowalik, jeden z działaczy, ale zastrzega, że w tym przypadku wcale takiej sprzeczności nie było. – Wykonanie inwestycji zgodnie ze standardami rowerowymi nie sprawiłoby, że powstałby obiekt niezgodny z prawem budowlanym.

Gdzie programy i analizy

W drugiej skardze aktywiści zarzucają prezydentowi, że nie wykonuje trzech spośród obowiązków zapisanych w „Polityce Rowerowej Miasta Lublin”, która została uchwalona w 2011 r. przez Radę Miasta. Jeden z nich to obowiązek sporządzania „czteroletnich programów rowerowych”, zaś drugi to wymóg powołania „Rady ds. rozwoju ruchu rowerowego”. Trzeci zarzut stawiany przez aktywistów dotyczy

prowadzenia okresowych analiz, w tym szacowania „udziału ruchu rowerowego w ogólnej liczbie podróży na terenie miasta” oraz liczenia rowerzystów przejeżdżających przez konkretne punkty miasta.

Również ta skarga została uznana przez komisję za bezzasadną. Radni ze wspomnianej już komisji zauważają, że prezydent powołał w Urzędzie Miasta tzw. oficera rowerowego, a później cały Referat ds. mobilności aktywnej i rozwoju. Przekonują też, że trzeba przejrzeć obowiązujące zasady i opracować „kompleksowy plan dla miasta Lublina”, który powstaje już pod nazwą „Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej”. Komisja nie odnosi się jednak wprost do zarzutów stawianych przez aktywistów, którzy wytykają prezydentowi, że nie realizuje obowiązującego wciąż dokumentu.

Ostateczna ocena obu skarg należy do Rady Miasta, która zajmie się tą sprawą w najbliższy czwartek.

Porządki po nowemu

PRAWO Władze Lublina szykują zmiany w miejskich przepisach porządkowych. Chcą zakazać mieszkańcom domów jednorodzinnych trzymania pojemników na odpady na ulicy, zabronione ma być również posypywanie chodników solą oraz wyrzucanie strzykawek do odpadów zmieszanych. Co jeszcze może się zmienić?



Dominik Smaga

Dzisiaj mieszkańcy domów jednorodzinnych mogą dość swobodnie wystawiać pojemniki z odpadami na chodnik przed posesją. Dzięki temu oszczędzają miejsce w swoim ogródku, ale zabierają je pieszym, którzy nie są tym zachwyceni.

Ślalomem wśród śmieci

– Nie należy do przyjemności poruszanie się między pojemnikami z zawartością, która nie wydziela przecież aromatów – pisała do nas mieszkanka jednej z ulic na Węglinie Północnym. Strażnicy miejscy mogli tylko pro-

sić o przestawienie pojemników na posesję. – Gorszy sort mieszkańców pokornie wykonał polecenie Straży Miejskiej i robi to nadal, natomiast nadzwyczajna kasta trwa bez przeszkód w swoim uporze – skarżyła się nasza Czytelniczka.

Radni mają tego zakazać

Już jutro Rada Miasta ma głosować nad nowym „Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Lublin”. Ma on wprowadzić zasadę, że pojemniki lub worki mogą być wystawiane przed posesję „nie wcześniej niż 24 godziny przed wyznaczonym terminem odbioru i nie później niż do godz. 6

w dniu odbioru” (czyli tak samo jak odpady wielkogabarytowe, np. stary mebel). Tak samo ma być w zabudowie zagrodowej.

Zmian będzie więcej.

Strzykawkę przywieź sam

Nowy regulamin nie pozwoli już wyrzucać do odpadów zmieszanych strzykawek, igieł czy materiałów z glukometrów służących chorym na cukrzycę do sprawdzania poziomu cukru we krwi. Takie odpady trzeba będzie gromadzić osobno, a potem dostarczać samodzielnie do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Dziś w Lublinie jest tylko jeden

taki punkt, przy Głuskiej, który właśnie skrócił godziny pracy: odpady przyjmuje w poniedziałki wtorki i środy od godz. 10 do 14, zaś w czwartki i piątki od godz. 14 do 18.

Gałęzie musisz powiązać

Zmiany będą dotyczyć także tzw. odpadów zielonych, czyli skoszonej trawy, liści, drobnych gałęzi, kory, trocin czy resztek roślin. Tego typu odpady mają być zbierane do osobnego pojemnika w kolorze brązowym (ale nie tego samego, co kuchenne odpady „bio”), zaś gałęzie muszą być powiązane w wiązki. Od 1 grudnia do 31 marca takie

odpady mają być odbierane tylko raz i to wyłącznie po telefonicznym zgłoszeniu. Od 1 kwietnia do 30 listopada mają być odbierane raz na dwa tygodnie.

Nie posolisz już chodnika

Jeżeli Rada Miasta zatwierdzi regulamin zaproponowany przez urzędników prezydenta, to niemożliwe będzie już w Lublinie posypywanie chodników solą. Jej użycie sprawia, że śnieg topnieje w niższej temperaturze, ale powoduje też sporo problemów. Sól szkodzi drzewom, rani psie łapy i niszczy obuwie. Prezydent chce zakazać jej stosowania. Przepis ma dotyczyć chod-

ników stanowiących „części nieruchomości służących do użytku publicznego”.

Od kiedy nowe przepisy

Zaproponowany przez prezydenta miasta nowy regulamin ma wejść w życie 1 stycznia 2021 r. Jest jednak pewien wyjątek. O cztery lata dłużej poczekamy aż zaczną obowiązywać przepisy dotyczące starych ubrań i innych tekstyliów. Dziś można je wrzucać do pojemników lub worków na odpady zmieszane. Od 1 stycznia 2025 r. trzeba je będzie odkładać osobno, a będzie je przyjmować Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

R E K L A M A



**Wygraj pakiet
o wartości
8000 złotych**

więcej informacji na:
cmsanitas.pl
dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI



Nieco inaczej przez Al. Racławickie

ZMIANY W tym tygodniu na swoje stałe miejsca wrócą dwa ważne przystanki w Alejach Racławickich. W tym miesiącu na części ulicy mają się skończyć główne prace. Czy poprawi to płynność ruchu na al. Kraśnickiej?



Na al. Kraśnickiej kierowcy skarżą się na to, że trudniej niż kiedyś jest tu o tzw. zieloną falę. Po ruszeniu na zielonym świetle z jednego skrzyżowania, na następnym kierowców zatrzymuje czerwony sygnał. Ratusz tłumaczy to właśnie trwającą przebudową Alej Racławickich.

– Zauważony brak ciągłości ruchu występuje jedynie w szczytach komunikacyjnych na skrzyżowaniach al. Kraśnickiej z ul. Bohaterów Monte Cassino oraz

al. Kraśnickiej z ul. Zana. Jest związany ze wzmożonym ruchem na wskutek omijania przez kierowców ronda Honorowych Krwiodawców i Al. Racławickich jako placu budowy – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Na samo wzmożenie ruchu nakłada się dodatkowo powrót uczniów do szkół i studentów na uczelnie, co znacznie generuje ruch i migrację. Na wskazanych skrzyżowaniach były wielokrotnie wprowadzane korekty.

Jeszcze w tym miesiącu mają się zakończyć główne prace drogowe na części Al. Racławickich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jeszcze w tym miesiącu mają się zakończyć główne prace drogowe na części Al. Racławickich. Urząd Miasta podtrzymuje tę deklarację i ponownie zapowiada otwarcie ronda. – Liczymy na to, że pogoda dopisze i uda się w zakładanym terminie, przed okresem zimowym jeszcze w listopadzie, przywrócić ruch okrężny na

rondzie Honorowych Krwiodawców oraz do końca października zakończyć prace na Al. Racławickich na odcinku od Spadochroniarzy do ul. Sowińskiego – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Należy jednak pamiętać, że wpływ na tempo robót drogowych mają czynniki obiektywne, takie jak warunki atmosferyczne czy znaleziska archeologiczne.

Jeszcze wcześniej zmiany czekają pasażerów komunikacji miejskiej. Już jutro zlikwidowany zostanie tym-

czasowy przystanek obok Ogrodu Saskiego naprzeciw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autobusy i trolejbusy jadące w kierunku ronda Honorowych Krwiodawców będą się zatrzymywać za skrzyżowaniem z al. Długosza, obok zespołu szkół. Natomiast w piątek przestanie działać prowizoryczny przystanek po stronie KUL. Pojazdy komunikacji miejskiej jadące w stronę Krakowskiego Przedmieścia i ul. Lipowej będą stawać w starej lokalizacji, tuż przed

skrzyżowaniem z ul. Łopacińskiego.

W obu tych miejscach autobusy i trolejbusy mają stać na jezdni. – Tymczasowo nie będzie możliwy jeszcze ich wjazd na betonowe nawierzchnie zatok – przyznaje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Zatokami mają służyć pasażerom za miejsce do oczekiwania na pojazd. – W obrębie przystanków będą trwały jeszcze prace związane z przywróceniem wiat przystankowych oraz roboty brukarskie.

DOMINIK SMAGA

MPK jest zbyt drogie

KOSZTY Dwie firmy rywalizują o dwuletni kontrakt z Zarządem Dróg i Mostów na usuwanie z ulic źle zaparkowanych pojazdów i wraków. Teren Lublina został podzielony na dwa rejon, o oba starali się ci sami chętni: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne oraz Dariusz Mazur prowadzący działalność gospodarczą

pod firmą Speed-Bus. W obu przypadkach MPK okazało się o wiele droższe od swojego konkurenta.

Na pierwszy rejon miasto zarezerwowało 700 tys. zł, tymczasem MPK chce 1 mln 378 tys. zł, podczas gdy Speed-Bus ponad 525 tys. zł. Na drugi rejon zarezerwowano 300 tys. zł, zaś oferta MPK opiewa na niemal 552 tys.

zł a firmy Speed-Bus na 213 tys. zł.

Przy ocenie ofert Zarząd Dróg i Mostów ma zwracać uwagę nie tylko na cenę, ale również na zaoferowany czas przyjazdu na wezwanie. MPK obiecało docierać na miejsce w ciągu 40 minut, Speed-Busowi wystarczyć ma 30 minut.

(DRS)

Nagrody za... butelki

ŚRODOWISKO Bony na zakupy można będzie zdobyć w konkursie organizowanym przez Urząd Miasta, który będzie przyjmować zgłoszenia jeszcze do 30 października. Żeby wziąć udział w konkursie trzeba przynieść puste butelki z plastiku oraz aluminiowe puszki po napojach i wrzucić je do automatów w centrum

handlowym z hipermarketem E.Leclerc przy ul. Zana.

Za oddane w ten sposób opakowania przyznawane będą kupony z punktami, które należy dołączyć do zgłoszenia. Dodatkowe punkty będzie można dostać odpowiadając prawidłowo na pytania dotyczące selektywnej zbiórki odpadów. Nagrody mają dostać osoby

z największą liczbą punktów, a pozostali będą mogli odebrać swoje kupony i wykorzystać je w kolejnej edycji konkursu. Jego regulamin znajduje się na stronie eko-edu.lublin.eu.

Do automatów przy ul. Zana, jak podaje Urząd Miasta, oddawanych jest średnio 536 butelek dziennie.

(DRS)

Uczniowie na czarno, #zamknijcieszkoly

EDUKACJA Jak szacują organizatorzy, około 18 tys. uczniów w całej Polsce włączyło się w rozpoczęty wczoraj Protest Uczniowski 2020 #zamknijcieszkoly. Nastolatki wolą uczyć się zdalnie, żeby nie zarazić swoich nauczycieli i bliskich

W piątek, gdy oglądałam konferencję premiera Morawieckiego byłam pewna, że lada dzień szkoły zostaną zamknięte. Nic takiego się nie stało. Oburzona opublikowałam tweet, po którym ruszyła lawina – opowiada 17-letnia Ala z Bielska, pomysłodawczyni protestu uczniowskiego. – Okazało się, że tak samo jak ja myśli wielu uczniów. I tak stworzyliśmy protest, do którego

włączyć ma się ok. 18 tys. ludzi.

W założeniu uczniowie jeszcze dziś mają zrezygnować z pójścia do szkoły. Jeśli muszą to zrobić powinni ubrać się na czarno.

– Liczymy na to, że premier zobaczy uczniów ubranych na czarno i usłysz nas głos. My nie chcemy unikać nauki. My się zwyczajnie boimy o siebie i o swoich bliskich – podkreśla Ala.

W Lublinie akcja nie ma szerokiego zasięgu.

– Nie zauważyłem zwiększonej absencji. Nie ma też więcej niż zwykle uczniów ubranych na czarno – przyznaje Grzegorz Gębka, dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej w Lublinie.

– Frekwencja uczniów i nauczycieli nie odbiega od normy – zauważa Grzegorz Lech, dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie. – Wśród uczniów nie widzę zainteresowania protestem.

Mam zresztą wrażenie, że modlą się oni o każdy kolejny dzień normalnej nauki. Wśród nauczycieli panują już jednak inne emocje. Wszystkie dlatego, że inaczej definiowane jest poczucie bezpieczeństwa. Młodzież przechodzi koronawirus bezobjawowo lub w miarę łagodnie więc poczucie bezpieczeństwa jest większe. Wraz z wiekiem i dodatkowymi chorobami wrażliwość jest większa.

Zwolennicy protestu podkreślają, że w miniony

weekend z powodu Covid-19 zmarło dwóch nauczycieli: polonista z Zawiercia i nauczycielka szkoły podstawowej pod Toruniem. Nie chcą przyczynić się do śmierci swoich nauczycieli. Polemizują też z twierdzeniem, że niewiele szkół w związku z epidemią przeszło na nauczanie zdalne lub hybrydowe.

Sprawdziliśmy, jak statystyka wygląda w woj. lubelskim.

25 września Lubelskie Kuratorium Oświaty raportowało o 10 placówkach pracujących zdalnie i 23 działających w systemie hybrydowym. 9 października było ich już odpowiednio 36 i 22. 12 października całkowicie z pracy stacjonarnej zrezygnowano w 20 szkołach, a 51 prowadziło nauczanie hybrydowe. We wtorek hybrydowo pracowało już 58 szkół, a całkowicie zdalnie – 27.

AGNIESZKA KASPERSKA

Mniej kwest na cmentarzach

ZBIÓRKI Ważą się losy tegorocznych zbiórek na nekropoliach. Oficjalnych zakazów na razie nie ma, ale niektórzy organizatorzy już teraz informują o rezygnacji z kwestowania na cmentarzach 1 i 2 listopada

Do Wszystkich Świętych jeszcze niemal trzy tygodnie, ale organizatorzy dorocznych kwest cmentarnych zwykle o tej porze już się przygotowują do wydarcia. W związku z niecodzienną sytuacją są komitety, które poinformowały już o odwołaniu zbiórki.

Tomaszów Lubelski

Tak jest w Tomaszowie Lubelskim, gdzie Społeczny Komitet Odnowy Miejsc Pamięci zdecydował, że Tomaszowskiej Kwesty Odnowiamy Żołnierskie Groby 1 i 2 listopada się nie będzie.

– Po rozmowie z burmistrzem i ocenie sytuacji uznaliśmy, że nawet jeśli kwestarze się znajdą, to nie

będziemy ich narażać. W naszym przypadku to zwykle seniorzy i uczniowie. A po drugie, może być na cmentarzach mniej ludzi – mówi Andrzej Dziuba, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Miejsc Pamięci. – Na dwóch nekropoliach kwestuje u nas zwykle 120 osób. Był pomysł, żeby w zamian zrobić zbiórkę internetową, ale przecież w kwestie nie tylko chodzi o pieniądze. Zwłaszcza w przypadku młodych ludzi, którzy biorą w niej udział. To pierwsza taka sytuacja od ośmiu lat. Po prostu w tym roku kwestarzy na tomaszowskich cmentarzach nie będzie.

Lublin

– Nie ma szans, aby prze-



prowadzić zbiórkę do puszek z zachowaniem wszelkich obowiązujących rygorów – przyznaje Stanisław Santarek, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Lublina. – I nie chodzi tylko o to, że puszki należałoby dezynfe-

kować, ale organizacja takiego przedsięwzięcia niesie za sobą też ogromną odpowiedzialność za ludzi. Być może nie by się nie stało, ale gdyby jednak coś się wydarzyło to kto poniósłby za to odpowiedzialność? Nikt nie będzie ryzykować.

W tym roku nie będzie kwesty na cmentarzach w Tomaszowie Lubelskim ani na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie

FOT. WOJCIECH NIESPIAŁOWSKI/ARCHIWUM

Kwesty na ratowanie zabytkowych nagrobków na najstarszym lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej nie będzie, ale pieniądze będzie można wpłacać bezpośrednio na konto organizatorów zbiórki.

Zamość

– Właśnie dostaliśmy informację z MSWiA o rejestracji naszej zbiórki i komitetu. W tym momencie przygotowujemy się do organizacji kwesty, która będzie 14. z kolei. Rozmawiałem już z kil-

koma kwestarzami, którzy deklarowali chęć uczestnictwa. Planowałem, że w weekend porozmawiam z kolejnymi – mówi Łukasz Kot, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Cmentarza Parafialnego w Zamościu i zastrzegł, że jeśli będą jakiegolwiek zalecenia ministerstwa czy obostrzenia sanitarne to kwesty nie będzie. – W zeszłym roku kwestowało 120 osób. Są w bardzo różnym wieku, bo czasami dorosłym towarzyszą dzieci. Zwykle kwestujący stoją w pewnych odległościach od siebie ale w tym roku będziemy zwracać na to szczególną uwagę. Zbierający nie mają w ogóle kontaktu z pieniędzmi, bo od lat to pracownicy banku liczą datki z puszek. (AA, AGDY)

Czy szkolenie na Mazurach było konieczne?

BIAŁA PODLASKA Pracownicy bialskiego szpitala szkolili się w czterogwiazdkowym hotelu na Mazurach. – Czy pandemia koronawirusa i czas zaciskania pasa to odpowiedni moment na taki wyjazd? – oburza się nasza czytelniczka. O wyjaśnienia do placówki wystąpiła lubelska Fundacja Wolności. A szpital tłumaczy, że koszty pokrył „z budżetu szkoleniowego zaplanowanego na ten rok”

Ewelina Burda

Czy trzeba wyjeżdżać aż na Mazury, żeby się szkolić? – dziwi się pani Katarzyna. – Przecież w naszym szpitalu jest piękny obiekt administracyjny, w którym jest sala na organizację konferencji i szkoleń. Czy strategii rozwoju szpitala nie można było omawiać na miejscu? – zastanawia się nasza czytelniczka. Trudno jej zrozumieć takie wydatki placówki, gdy cały świat walczy z pandemią. Szkolenie, w dniach od 10 do 11 września, miało się odbyć w hotelu Zamek Ryn na Mazurach, czyli ok. 300 kilometrów od Białej Podlaskiej. Jak czytamy na stronie internetowej, ceny za jednoosobowy pokój zaczynały się tam od 245 zł za noc.

Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego odpowiada, że było to seminarium szkoleniowe Zespołu ds. Strategii Szpitala. – Uczestniczyli w nim pracownicy szpitala reprezentujący poszczególne działy oraz komórki organizacyjne jednostki – zaznacza. W sumie 40 osób wyjechało na Mazury. – Żadna firma zewnętrzna nie była zaangażowana w zorganizowanie szkolenia, a koszty pokryte zostały z budżetu szkoleniowego szpitala zaplanowanego na ten rok.

Pani Katarzyna swoje zaпытania skierowała też do marszałka województwa lubelskiego, któremu podlega Wojewódzki Szpital Specjalistyczny. Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka przyznaje, że urząd nie miał wiedzy o takim szkoleniu. – Departament Zdrowia



Ubiegły rok szpital zamknął z wynikiem 209 tys. zł. Żaden inny szpital podlegający pod Urząd Marszałkowski w Lublinie nie osiągnął dodatniego bilansu. Za kilka tygodni gotowa ma być duża inwestycja placówki – Bialska Onkologia, którą szpital realizował z własnych środków (60 mln zł). Bialski szpital zatrudnia ponad 1400 osób, w tym 807 lekarzy i pielęgniarek

FOT. EB

i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego zwrócił się do dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego o przesłanie wyjaśnień w tej sprawie.

Z odpowiedzi udzielonej marszałkowi przez dyrektora szpitala wynika, że „realizacja szkolenia wynikała z konieczności zbudowania strategii szpitala, szczególnie na

okres nadchodzącej nowej perspektywy finansowej na lata 2021-2027”.

– W szpitalach ogłasza się zakaz odwiedzin dla pacjentów, odwoływane są zaplanowane zabiegi, a tymczasem w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym pracownicy szkolili się w luksusie – podkreśla pani Katarzyna.

Obecnie w placówce obowiązuje całkowity zakaz odwiedzin. Kilka dni temu szpital, z polecenia wojewody, wstrzymał planowe przyjęcia tzw. „niezabiegowe”, aby tym sposobem zwiększyć liczbę łóżek „zakaźnych”.

O wyjaśnienia do dyrekcji placówki zwróciła się także lubelska Fundacja Wolności. Jej prezes Krzysztof Jakubowski chce m.in. wiedzieć, z jakich źródeł szpital finansował wyjazd i jaki był program szkolenia. – Na razie jest to

doniesienie medialne. Dlatego wystąpiliśmy z pytaniami, aby poznać więcej szczegółów. Ciekawe na przykład, czym się kierowano wybierając tak daleką lokalizację. Liczymy na szybkie wyjaśnienia władz szpitala.

Urząd Marszałkowski zapewnia, że bialski szpital jest w dobrej sytuacji finansowej. – Koszty szkolenia, nie miały żadnego wpływu na pogorszenie sytuacji finansowej, również w obszarze COVID-19 – zaznacza Małecki. – Szkolenie odbyło się w dniach 10-11 września. W tych dniach w obszarze COVID-19 hospitalizowanych było odpowiednio 7 i 6 pacjentów. Był to okres minimalnych zachorowań. Nieobecność części załogi szpitala nie miała wpływu dla funkcjonowania oddziałów i całego szpitala.

Agnieszka Leonarcik najaktywniejszą puławianką 2020 roku

PUŁAWY Dwójka nauczycieli wychowania fizycznego puławskiego ZSO nr 2 stanęła na podium tegorocznej edycji konkursu „Aktywne Puławy”. Pierwsze miejsce zdobyła Agnieszka Leonarcik, która wyprzedziła Karinę Figurę oraz swojego męża, Dariusza Leonarcika

Agnieszka Leonarcik to absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, która na co dzień uczy WF-u w puławskim ZSO nr 2 im. F.D. Książczyna. Sport, to podobnie jak dla jej męża, największa pasja. Oboje lubią rowerowe wycieczki, biegi oraz szereg innych dyscyplin. Tylko we wrześniu udało im się pokonać na rowerze dystans ponad tysiąc kilometrów. Fakt, że oboje znaleźli się na podium konkursu „Aktywne Puławy” nie jest więc zaskoczeniem. Przypominamy, że zabawa polega

na rywalizacji o zdobycie jak największej liczby naklejek potwierdzających udział w imprezach sportowych organizowanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Centrum Informacji Turystycznej. Te można było zdobyć uczestnicząc w rajdach rowerowych, kajakowych spływach, zawodach z cyklu „Biegaj z MOSiR”, a także z wypożyczalni rowerów i sprzętu pływającego. Upominki dla zwycięzców tegorocznej edycji „Aktywnych Puław” (głównie akcesoria rowerowe) wręczono

podczas niedzielnego Święta Pieczonego Ziemniaka w puławskiej marini. Wyróżnionym pogratulował prezydent miasta, Paweł Maj. Ogniskowo-integracyjna impreza była okazją także do nagrodzenia pucharów dla najlepszych kolarzy zbierających punkty dla Puław w ramach ogólnopolskiej rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Puławy zajęły w tej zabawie wysokie, czwarte miejsce. Najwięcej kilometrów w kategorii mężczyzn wykręcił Andrzej Walasik, który wyprzedził Radosława Sikorę

i Krzysztofa Pankowskiego. Wśród pań zwyciężyła Ilona Zajdler przez Małgorzatą Wardą i Moniką Poświatowską. W kategorii szkół średnich zwyciężył ZSO nr 2 przed LO (Czart) i ZSO nr 1. Wśród podstawówek najwięcej kilometrów przejechali reprezentanci SP nr 3 im. J. Brzechwy. (rs)

Najaktywniejsi w ostatnim sezonie (od lewej): Agnieszka Leonarcik, 9-letnia Karina Figura i Dariusz Leonarcik

FOT. MOSiR



Z rady miasta do Ratusza

PULAWY Beata Kozik, radna rady miasta, została nową wiceprezydent Puław. O jej zatrudnieniu poinformował dzisiaj prezydent Paweł Maj. – To silna osobowość nie uwikłana w koterie partyjno-układowe – uzasadnia swój wybór Maj

Zgodnie z zapowiedziami, prezydent Paweł Maj poinformował dziś o wyborze swojego nowego zastępcy. Zwolnionego pod koniec sierpnia Pawła Szablowskiego, zastąpi radna klubu „Niezależni Wyborcy Pawła Maja”, Beata Kozik.

– Nasze miasto potrzebuje osoby dynamicznej, mającej swoje zdanie, niezależnej. Silnej osobowości nie uwikłanej w koterie partyjno-układowe, potrafiącej sprostać wyzwaniom i celom stawianym przez wyjątkową sytuację, z którą musi radzić sobie cały świat – uzasadnia prezydent Maj na swoim profilu facebookowym.

Nowa wiceprezydent to absolwentka Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, gdzie ukończyła kierunek Bezpieczeństwo Narodowe. Obecnie kon-



Paweł Maj na swojego zastępcę wybrał radną ze swojego klubu, Beatę Kozik. To będzie jej pierwsza praca w jednostce samorządu terytorialnego, dotychczas zajmowała się prowadzeniem działalności gospodarczej

FOT. P. MAJ/FACEBOOK

tynuuje swoją naukę na studiach doktoranckich. Zawodowo od prawie 7 lat zarządza puławską korporacją taksówkarską Radio Taxi Elmo.

W roku 2018 roku po raz pierwszy wystartowała w wyborach samorządowych jako kandydatka nowego ugrupowania Pawła Maja. Zdobyła 283 głosy, co wystarczyło do zdobycia mandatu. W ciągu dwóch ostatnich lat, jako radna klubu „Niezależnych” była wiceprzewodniczącą

Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego.

– Już na etapie wyborów samorządowych w 2018 roku połączyła nas wspólna wizja Puław. Nasze miasto dysponuje olbrzymim potencjałem i wartościami. Od dziś wspólnie pracujemy, aby ten potencjał rozwijać – dodaje Paweł Maj.

W Urzędzie Miasta nowa wiceprezydent ma zajmować się m.in. sprawami oświaty oraz nadzorem nad spółkami komunalnymi. Objęcie funkcji zastępcy prezydenta miasta dla Beaty Kozik będzie oznaczało pożegnanie się z mandatem radnej. O tym, kto ją zastąpi zdecyduje komisarz wyborczy. W tym samym okręgu drugi wynik z listy „Niezależnych” (157 głosów) zdobył Kamil Zięcina.

RS

Śmieciowy algorytm wylapie niepłacących

ŁĘCZNA. Urząd Miasta wypowiedział wojnę osobom uchylającym się od płacenia za wywóz śmieci. Program komputerowy uzbrojony w specjalny algorytm wyśledzi takie osoby. Licencje bezpłatnie przekazał Świdnik

Lęczna mówi dość osobom uchylającym się od płacenia za śmieci. – Wraz z radnymi szukamy sposobów uszczelniania systemu śmieciowego. Cyfryzacja jest jednym z nich, ale obawiać powinny się jedynie osoby, które śmieci produkują, ale nie uiszczają należnej opłaty, przez co wszyscy pozostali płacą więcej – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. – Doświadczenia Świdnika są dla nas bardzo cenne. Chcemy z nich skorzystać.

Algorytm sprawdził się w Świdniku, gdzie w ubiegłym roku wylapano 1,3 tysiąca osób uchylających się od opłat śmieciowych.

Te osoby musiały poprawić deklarację, a także ponieść opłatę wstecznie nawet do 5 lat. Rekordzista wpłacił 2 tysiące złotych za legośc.

– Dzięki dobrej współpracy, kilka dni temu nastąpiło nieodpłatne przekazanie wykorzystywanej w Świd-

niku aplikacji, do jej wdrożenia w Łęcznej. Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika, poinformował, że program to dobre narzędzie także do działania prewencyjnego. Mieszkańcy sami się do nas zgłaszają, aby poprawić złożoną deklarację – mówi Włodarski.

Elektroniczny system w Łęcznej porówna dane pochodzące z kilku instytucji: ewidencji ludności, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, w tym osoby pobierające świadczenia 500+, a także dane ze szkół i przedszkoli, wspólnot

i Spółdzielni Mieszkaniowej. Pierwszy raz uruchomiony zostanie w październiku.

Właściciele lokali w których doszło do nieprawidłowości, poproszeni zostaną o złożenie wyjaśnień i ewentualnej korekty deklaracji. Szacuje się, że może to być nawet kilkaset osób.

Łęczna za pomocą programu zamierza walczyć z wysokimi opłatami za śmieci. Osoby uchylające się od opłat za śmieci oszukują nie tylko gminę, która nalicza opłaty, ale przede wszystkim swoich sąsia-

dów, którzy przez płacą wyższe opłaty. Przypomnijmy, że system odbioru odpadów musi się sam finansować. Wpłaty od mieszkańców pokrywają koszty odbioru i zagospodarowania odpadów. – Składając nieprawdziwe deklaracje okrada się innych mieszkańców. Chcemy temu przeciwdziałać. Komputerowe oprogramowanie wylapie osoby, które pomimo zamieszkiwania w Gminie Łęczna nie wnoszą opłaty za śmieci. Trwa końcowy etap aktualizacji bazy danych, która posłuży do ana-

lizy krzyżowej – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

Do akcji włączy się także Straż Miejska. Od września funkcjonariusze uzyskali nowe uprawnienia i mogą kontrolować prawidłowość złożonych deklaracji. Nałożony przez mundurowych mandat może wynieść 500 zł. Będzie to dodatkowe obciążenie niesolidnych płatników, bo oczywiście nieuiszczone opłaty wraz z odsetkami będą naliczane nawet pięć lat wstecz.

(OPR. – P.P.)

Jest brudno, będzie kontrola

BIAŁA PODLASKA Lokatorzy Mieszkań Plus skarżą się na brudne klatki schodowe. – O jakichkolwiek środkach czystości można zapomnieć. Na wszystkich klatkach schodowych jest brud! – denerwuje się jeden z mieszkańców. Po naszym sygnale Zakład Gospodarki lokalowej zapewnia, że przeprowadzi kontrolę wywiązywania się firmy sprzątającej z warunków umowy

BIAŁA PODLASKA jako pierwsze miasto przystąpiła do tego rządowego programu, a trzy bloki ze 186 mieszkaniem powstały tutaj w maju 2018 roku. – Klatka jest sprzątana raz w tygodniu. Tylko, że wiadro i mop, które są używane do tego, są tak brudne, że nawet płytki w oborze nie wypadłoby tym czyścić – oburza się jeden z lokatorów i dodaje, że problem z czystością jest od samego początku. – Osoba z firmy sprzątającej rozciera mopem na płytkach brud. O jakichkolwiek środkach czystości można zapomnieć – uważa alarmujący nas mieszkaniec i na dowód pokazuje nam zdjęcia. – Nikt nie wymaga, aby co tydzień wycierać

lamperie, ale raz na miesiąc wypadłoby. Albo na bieżąco przynajmniej wyczyścić jakiś większy brud. – Po wcześniejszych uwagach otrzymanych od najemców, zgłosiliśmy je do administratora budynków. Kontrola nie wykazała uchybień. Jedyne stwierdzone zabrudzenia wynikają z niewłaściwego użytkowania, na przykład z opierania rowerów o ścianę w wyniku czego na ścianach powstają ciemne smugi – mówi Ewa Syta z biura prasowego PFR Nieruchomości, który realizuje rządowy program Mieszkanie Plus. Blokami wybudowanymi w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus administruje Zakład Gospo-



Klatka jest sprzątana raz w tygodniu. Tylko, że wiadro i mop, które są używane do tego, są tak brudne, że nawet płytki w oborze nie wypadłoby tym czyścić – skarży się jeden z lokatorów

FOT. CZYTELNIK



darki Lokalowej, miejska spółka w Białej Podlaskiej. – Wiele razy zgłaszaliśmy problem do administratora, ale bez odzewu – przyznaje nasz rozmówca. Na koniec wylicza: brudne są lamperie i szyby, barierki na schodach nie są wycierane, kurz jest też na skrzynkach na listy. – Nawet domofon, gdzie wpisujemy kod, cały zalepiony jest brudem. A przecież w czasie pandemii jeszcze bardziej należałoby dbać o czystość. Prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej zapewnia, że stan czystości klatek schodowych jest na bieżąco monitorowany. – Sprzątanie odbywa się zgodnie z harmonogramem uzgodnionym

z mieszkańcami i właścicielem budynków. Firma sprzątająca została wyłoniona na podstawie przetargu – zaznacza prezes Wojciech Chlewicki. – W przypadku pojawienia się skarg bądź uwag co do jakości świadczonych usług, administrator budynku dokona dodatkowej kontroli i w razie stwierdzenia uchybień wezwie wykonawcę do należytego wykonywania powierzonych usług sprzątania – podkreśla Chlewicki. Obiecuje też, że wraz z kierownikiem działu administracji budynków przeprowadzi jak najszybciej kontrolę wywiązywania się firmy sprzątającej z podpisanej umowy.

EWELINA BURDA

Gminy kontra MZK. Kompromisu nie znaleziono

PUŁAWY Zebranie w sprawie drastycznych podwyżek rekompensat dla Miejskiego Zakładu Komunikacji, jakich od poszczególnych gmin oczekuje puławski przewoźnik, nie przyniosło porozumienia. Kalkulacje miejskiej spółki nie przekonały samorządowców

Radosław Szczęch

We wtorek przed południem w puławskim Ratuszu odbyło się zebranie z udziałem wóldarzy gmin powiatu puławskiego, które korzystają z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji. Puławski przewoźnik boryka się z problemami finansowymi związanymi ze spadkiem sprzedaży biletów, co jest jednym ze skutków pandemii koronawirusa. Żeby móc obsługiwać wszystkie dotychczasowe autobusowe, MZK potrzebuje coraz więcej pieniędzy.

Przekonali się o tym wóldarze m.in. Kazimierza Dolnego i Żyrzyna, gdzie wzrost tzw. rekompensaty w 2021 roku ma przekroczyć sto procent, co przekłada się na dodatkowe setki tysięcy złotych. Podobnie sytuacja wygląda w gminie Puławy, Końskowoli, Baranowie i Janowcu.

Samorządowcy przyznają, że rozumieją konieczność wzrostu rekompensat i są gotowi zapłacić przewoźnikowi więcej, niż w tym roku,



Puławskie MZK traci pasażerów, a wraz z nimi pieniądze z biletów. Finansową dziurę mają załatać dotacje z poszczególnych gmin. Problem w tym, że ich wysokość dla samorządowców jest nie do zaakceptowania

FOT. RS (ARCHIWUM)

ale podwyżki zaproponowane przez MZK uznają za nieuzasadnione.

Jednym z uczestników wtorkowego zebrania był Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna. – Spotkali-

śmy się dzisiaj w Urzędzie Miasta, ale zebranie nie zakończyło się kompromisem. Żaden z wójtów nie zgodził się na warunki, jakie przedstawiła puławska spółka. Ja również nie mogłem tego zrobić, bo to oznaczałoby konieczność zapisania w projekcie nowego

budżetu gminy nie 309 tys. zł, jak dotychczas, a 620 tys. zł. Na taki wzrost kosztów mojej zgody nie ma – podkreśla Andrzej Bujek. Nie znaczy to jednak, że wysokość rekompensaty dla MZK zostanie na tym samym poziomie, co w obecnym roku. – Wiemy, jak wygląda obecna sytuacja, więc te koszty będą wyższe. Zależy nam na tym, żeby tę zdobycz cywilizacyjną utrzymać. Dlatego w projekcie budżetu możemy zapisać nawet 20-30 procentową podwyżkę – zapowiada Bujek. Jeśli tak się stanie, Żyrzyn będzie w stanie zagwarantować dla puławskiego przewoźnika ok. 400 tys. zł w 2021 roku.

Możliwości spełnienia finansowych oczekiwań puławskiego przewoźnika nie widzą także władze Końskowoli. – Jeszcze nie wiemy, jaka będzie wysokość sumy, którą wpiszemy do nowego projektu budżetu, ale na pewno nie będzie to 880 tys. zł, których oczekuje od nas MZK. Nie przekonuje nas argumentacja spółki, a sposób wyliczania kosztów, a co za tym idzie, tzw. wozokilometra, budzi nasze wątpliwości. Dlatego prawdopodobnie będziemy powoli ograniczać

zakres współpracy z tym przedsiębiorstwem – mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola. W grę wchodzi zarówno rezygnacja z wybranych kursów, jak i przekazanie dowozu dzieci i młodzieży innej firmie.

Zaniepokojenie wóldarzy gmin budzi także przedłużające się oczekiwania na wyniki zewnętrznego audytu w MZK. Ten miał pokazać szczegóły dotyczące kosztów ponoszonych przez spółkę na poszczególnych kursach, rentowność poszczególnych linii, sprzedaż biletów itd. Dokument mógłby pomóc we wprowadzeniu korzystnych zmian. Niestety, wynik kontroli ma być opublikowany dopiero w grudniu. Do tego czasu, wyliczenia prognozowanych nowych stawek rekompensat pozostają aktualne.

Pat dotyczący stawek dla puławskiego przewoźnika to zła wiadomość dla wszystkich pasażerów tego przedsiębiorstwa. Niewykluczone, że w przyszłym roku część kursów, w porozumieniu z samorządami, zostanie zawieszona, a ceny biletów na pozostałe: wzrosną.

Pieniądze na kanalizację

INWESTYCJE Dobra wiadomość dla mieszkańców Cynkowa w gminie Nałęczów. Sołectwo leżące w pobliżu rozlewni wody zostanie podłączone do gminnego systemu kanalizacji sanitarnej. Budowę przyłączy i przepompowni współfinansuje Nestlé Waters, producent Nałęczowianki.

Gmina Nałęczów otrzymała 250 tys. złotych w formie pomocy finansowej od szwajcarskiego koncernu Nestlé, który w okolicach

Cynkowa posiada zakład produkujący butelkowaną wodę mineralną Nałęczowianka. Pieniądze te przekazano na potrzeby rozbudowy gminnej sieci kanalizacji sanitarnej. W ramach samorządowego przedsięwzięcia, do końca sierpnia przyszłego roku powstanie nowy kolektor wraz z przepompownią, która znajdzie się w pobliżu zakładu Nałęczowianki.

Jak podkreśla Wiesław Pardyka, burmistrz miasta,



poza zwiększeniem komfortu życia mieszkańców, inwestycja ma przysłużyć

się środowisku naturalnemu minimalizując ryzyko zanieczyszczenia rzeki Bochotni-

Artur Młotek (z lewej) z Nałęczowianki oraz burmistrz Wiesław Pardyka podpisali umowę, na mocy której gmina otrzyma od firmy celową dotację na rozbudowę sieci kanalizacji

FOT. NESTLÉ

czanki. Skorzystać ma także sam zakład, a także mieszkańcy sołectwa Cynków. W pierwszym etapie rozbudowy kanalizacji, do sieci

będzie mogło przyłączyć się około 10 gospodarstw znajdujących się najbliżej nowego kolektora.

– Docelowo do sieci kanalizacji chcielibyśmy przyłączyć całe sołectwo. To będzie już kolejny etap tej inwestycji. Nie ukrywam, że w tym przypadku również liczymy na wsparcie producenta Nałęczowianki. Prowadzimy już rozmowy w tej sprawie – przyznaje burmistrz Pardyka.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miejsce dla seniorów

KRAŚNIK Lada chwila ruszą prace w części budynku przy ul. Sikorskiego 22 (na zdjęciu) w Kraśniku, gdzie jeszcze w tym roku zostanie otwarty Klub „Senior+”. Wczoraj Urząd Miasta Kraśnik podpisał umowę z wykonawcą zaplanowanych robót budowlanych.

– To ostatni etap prac nad utworzeniem Klubu „Senior+” w dzielnicy fabrycznej – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Adresujemy ten projekt do nieaktywnych zawodowo osób w wieku 60+, chcemy zwiększyć udział seniorów w życiu społecznym, przeciwdziałać wykluczeniu ze względu na wiek oraz integrować to środowisko. Podobny obiekt powstał już w dzielnicy starej na al. Tyśiąclecia. Kluby seniorskie cieszą się dużą popularnością, bo to jedna z niewielu możliwości zorganizowania w atrakcyjny sposób czasu osobom starszym.

Klub podstawnie w budynku, w którym mieścił się przez lata KPEC. Miasto Kraśnik pozyskało na ten cel dotację



w wysokości 150 tys. zł z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Całkowity koszt inwestycji to 397 tys. zł. Projekt dotyczy zarówno prac remontowych jak też zakupu wyposażenia. – Na parterze budynku zostaną wydzielone nowe pomieszczenia: wiatrołap, szatnia/pomieszczenie gospodarcze, łazienki; w tym dla osób niepełnosprawnych, aneks kuchenny i sala wielofunk-

cyjna. Zostaną także zakupione meble, sprzęt i urządzenia niezbędne do funkcjonowania Klubu „Senior+” – dodaje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza.

Prace budowlane wykona Przedsiębiorstwo Budowlane WALTED. Na wykonanie zamówienia firma ma czas do 20 listopada. Oddanie do użytku klubu dla osób starszych jest zaplanowane na grudzień.

(OPR. AA)

Pomóż, oddaj krew

Lubelscy myśliwi włączają się w akcję pomocy dla 8-letniej Julii Januchowskiej z Mogilna (województwo kujawsko-pomorskie), u której lekarze zdiagnozowali nowotwór – medulloblastomę (rdzeniaka zarodkowego). W niedzielę w Zakrzówku (powiat kraśnicki) odbędzie się zbiórka krwi.

Julki Januchowska jest uczennicą drugiej klasy szkoły podstawowej. – Jest w trakcie chemioterapii w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i bardzo potrzebuje krwi – mówi Andrzej Tomasiak z Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie. – Dziewczynka, gdy dowiedziała się o prowadzonych dla niej zbiórkach sama

wymyśliła hasło „Twoja siła jest lepsza niż moja”.

Organizatorami niedzielnej akcji, zaplanowanej przy Gminnym Domu Kultury w Zakrzówku są Klub HDK PCK im. Św. Walentego w Zakrzówku oraz Klub HDK PCK przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Lublinie włączyła się akcja honorowego krwiodawstwa – dodaje Andrzej Tomasiak. – Przez te kilka lat myśliwi oddali ponad 220 litrów krwi. Teraz też chcemy pomóc i zachęcamy do tego także innych.

Terenowa akcja poboru krwi rozpocznie się o godz. 9 i potrwa do godz. 13. (AA)

Powtórne zakażenie koronawirusem możliwe i groźne

ZDROWIE Zaniepokojenie wywołał przypadek powtórnego zakażenia koronawirusem, do jakiego doszło u 25-letniego mężczyzny w USA. Było ono jeszcze groźniejsze, niż poprzednie, i wymagało leczenia szpitalnego

Specjaliści podkreślają, że wiele jeszcze nie wiemy o koronawirusie SARS-CoV-2 i chorobie COVID-19. Młody mężczyzna z Nevady nie miał żadnych chorób współistniejących, ani zaburzeń odpornościowych, nic przynajmniej o tym nie wiadomo. Pierwsze objawy pojawiły się u niego w marcu. Były to bóle gardła, kaszel, bóle głowy, nudności i biegunki. 18 kwietnia test wykazał, że jest zakażony koronawirusem, a 27 kwietnia dolegliwości ustąpiły. Testy przeprowadzone między 9 a 26 maja wypadły negatywnie.

Wydawało się, że 25-latek ma chorobę za sobą, jednak 28 maja pojawiła się u niego gorączka, bóle i zawroty głowy, kaszel, nudności oraz biegunka. 5 czerwca po raz kolejny przeprowadzono u niego testy, które wykazały, że jest zakażony koronawirusem. Tym razem jego stan pogorszył się na tyle, że miał zaburzenia oddychania, trafił do szpitala i wymagał podawania tlenu.

Specjaliści wykluczają, że u Amerykanina była to ta sama choroba w kolejnych

fazach. Była to raczej powtórna infekcja. Wskazują na to badania genetyczne koronawirusów, którymi się zakażył. Występowały między nimi różnice w materiale genetycznym i trudno mówić o tym samym drobnoustroju.

– Z naszych badań wynika, że pierwotne zakażenie niekoniecznie chroni przed kolejną infekcją, do której może dojść w przyszłości – twierdzi dr Mark Pandori z University of Nevada. To z kolei – uważa – ma poważne konsekwencje dla zrozumienia tego, jak może się kształtować nasza odporność przeciwko COVID-19.

Zdaniem specjalisty nawet osoby, które przeszły zakażenie koronawirusem, nie mogą mieć pewności, że nie zakażą się ponownie. Tak samo jak wszyscy inni powinni oni przestrzegać zaleceń sanitarnych, takich jak noszenie maseczek ochron-



nych, mycie i dezynfekowanie rąk oraz zachowanie dystansu fizycznego i społecznego.

Z badań opublikowanych przed kilkoma dniami przez „Science Immunology” wynika, że po zakażeniu odporność przeciwko koronawirusowi utrzymuje się co

najmniej przez trzy miesiące (ponad 100 dni). Wskazują na to obserwacje 750 pacjentów, u których mierzono poziom przeciwciał.

Zdaniem specjalistów University of Toronto, którzy prowadzili badania, poziom tych przeciwciał przez ten okres jest stabilny. Oznacza to, że odporność utrzymuje się na podobnym poziomie. Podobnie wypadły wcze-

Nie wiadomo, jak często może się zdarzać, że będziemy się powtórnie zakażać, i jak skuteczne mogą być szczepionki przeciwko koronawirusowi

FOT. PIXABAY.COM

śniejsze badania przeprowadzone przez naukowców Harvard Medical School. – To

sugerowałoby, że ewentualna szczepionka mogłaby wywołać powstanie przeciwciał neutralizujących koronawirusa – twierdzi Jen Gommerman z Toronto.

Z badań kanadyjskich specjalistów wynika, że przeciwciała wykrywane w ślinie korelują z tymi znajdującymi się we krwi. Jednak jak dotąd testy próbki śliny nie są tak czułe jak badanie krwi.

Przebieg zakażenia może zależeć od szczepu wirusa, który zaatakował daną osobę, ale również od jego dawki. Zdaniem badaczy to może tłumaczyć cięższy przebieg kolejnej choroby COVID-19 u mężczyzny z Nevady. Zdarza się też, że reakcja odpornościowa na pierwsze zakażenie paradoksalnie czasami pogarsza przebieg kolejnego. Taką zależność zauważono w przypadku infekcji gorączką denga.

Wciąż niewiele wiemy o reakcji odpornościowej na koronawirusa – ostrzega w wypowiedzi dla BBC News prof. Paul Hunter z University of East.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI, (PAP)

Epidemia czy susza? Poprawiła się jakości wody w Warcie

Woda w Warcie od kwietnia 2020 r. była czystsza niż w analogicznym okresie w poprzednich latach. Było w niej mniej związków azotu – wynika z analiz ekologa prof. Krzysztofa Szoszkiewicza. Przyczyną może być zmniejszone nawożenie pól, do czego mogła przyczynić się epidemia koronawirusa – lub susza.

Pandemia koronawirusa przyczyniła się do zmian w środowisku. Naukowcy odnotowali na przykład polepszenie jakości powietrza w niektórych częściach globu, co było związane z ograniczeniem działalności fabryk i ruchu samochodów w czasie tzw. lockdownu. Prof. Krzysztof Szoszkiewicz z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu postanowił przyrzeć się temu, czy zmiana dostrzegalna jest również w

ekosystemie rzeczny – czy pandemia wpłynęła na poprawienie się jakości wody w Warcie.

Wraz z zespołem przeanalizował on zmiany jakości wody rzeki Warty w 10 punktach pomiarowych, zlokalizowanych w województwie wielkopolskim – od Konina po ujście Drawy. Okazało się, że po ogłoszeniu stanu pandemii w wodzie było zdecydowanie mniej azotu – jego formy ogólnej i azotanowej. W zależności od punktu pomiarowego, związków tych było miejscami nawet dziesięciokrotnie mniej, niż w analogicznym okresie w poprzednich latach. Było ich też mniej niż w pierwszych miesiącach 2020 roku.

Tego typu zanieczyszczenia pochodzą w dużym stopniu z działalności rolniczej – są to składniki nawozów stosowanych przez rolników. Co jest tego przyczyną?

– Nie stwierdziliśmy zmniejszenia ładunku azotu



w zrzutach z oczyszczalni ścieków, więc na ten moment należy wskazać na dwie inne prawdopodobne przyczyny. Po pierwsze w tym roku odnotowano bardzo niewielkie opady i suszę. Być może nawozy z tego powodu nie spływały wraz z wodą deszczową do rzeki. Druga prawdopodobna przyczyna to koronawirus. Być może rolnicy ograniczyli swoją działalność na polach i w mniejszym stopniu na-

Woda w Warcie podczas pandemii koronawirusa zawierała mniej związków azotu

FOT. PIXABAY.COM

wozili uprawy – wychodząc z założenia, że w czasie kryzysu ogranicza się inwestycje – wskazuje w rozmowie z PAP prof. Szoszkiewicz.

Dodaje, że jego zespół nadal prowadzi w tej kwestii analizy i liczy, że w kolejnych

miesiącach uda się precyzyjniej ustalić, co stoi za poprawą jakości wody w Warcie.

Prof. Szoszkiewicz mówi, że nie odnotowano innych zmian dotyczących zanieczyszczeń w Warcie, np. związanych ze ściekami z oczyszczalni.

Zapytany o to, jaki wpływ na rzekę będzie mieć poprawa jakości płynącej w niej wody – naukowiec zaleca ostrożność w przewidywaniach. – Czekamy na dane z lipca i sierpnia. Jeśli okaże się, że zanieczyszczenia powróciły do normy z poprzednich lat, funkcjonowanie ekosystemów rzecznych nie ulegnie zmianie. Jeśli natomiast w kolejnych miesiącach jakość wody utrzyma się na podobnym – czyli lepszym poziomie, wpłynie to na rozwój wielu żyjących w niej organizmów – ryb, glonów czy bezkręgowców. Może to korzystnie wpły-

wać na bioróżnorodność, i pojawiają się rzadsze gatunki i wymagające gatunki – wskazuje. W konsekwencji – zmniejszy się biomasa organizmów wodnych, ale będzie to zjawisko dla ekosystemu rzeki korzystne.

Według naukowca podobna sytuacja może dotyczyć również innych rzek w naszym kraju. Sposób uprawy pól i czynniki wpływające na obieg pierwiastków są bowiem podobne w całej Polsce. W całym kraju odnotowano też suszę. – Wygląda na to, że analizy dotyczące Warty można w dużym stopniu ekstrapolować na całą zlewnię Odry czy Wisły – sugeruje badacz.

Na potrzeby najnowszych analiz badacze z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu korzystali z monitoringu Inspektoratu Ochrony Środowiska.

PAP – NAUKA W POLSCE, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

Naukowcy wynaleźli źródło czystej energii

Zbudowane na bazie grafenu czujniki czy małe urządzenia mogą nie wymagać już zasilania. Zespół badaczy z Uniwersytetu Arkansas opracował obwód elektryczny, który pozwoli wykorzystać ruch termiczny wewnątrz cząsteczek grafenu (płaska struktura złożona z atomów węgla,

połączonych w sześciokąty) w procesie generowania prądu elektrycznego. Stworzenie tego układu jest szansą na opracowanie niewielkich urządzeń elektrycznych zasilanych czystą energią o nieskończonym potencjale.

Grafenowy układ wytworzony na Uniwersytecie Arkansas jest pokłosiem prac

teoretycznych na temat wykorzystania efektu marszczenia się i poruszania filmu grafenowego o grubości jednego atomu w procesie generowania energii elektrycznej. Zgodnie z zaproponowaną teorią taki układ mógłby posłużyć do indukowania prądu prądu przemiennego dzięki ruchom termicznym zachodzącym we wnętrzu

atomów grafenu zwanymi ruchami Browna.

– Obwód zbierający energię oparty na grafenie może być zamontowany w układzie scalonym, aby dostarczać czystą, nieograniczoną moc niskiego napięcia dla małych urządzeń lub czujników – podkreśla Paul Thibado, profesor fizyki i główny badacz zajmujący się odkryciem. –

Odkryliśmy również, że właściwe i wyłączenie, przypominające przełączanie diod, w rzeczywistości wzmacnia dostarczaną moc, zamiast ją zmniejszać, jak wcześniej sądzono.

Naukowcy liczą, że wykorzystanie dużej liczby takich obwodów w układach wymagających niewielkiej mocy mogłoby pozwolić wyeliminować konieczność używania klasycznych baterii. Tym samym obwody grafenowe pozyskujące energię z ruchów Browna mogłyby zostać wykorzystane jako nieskończone, ekologiczne źródło energii do zasilania najróżniejszych czujników funkcjonujących m.in. w ramach sieci internetu rzeczy.

NEWSERIA.PL

Sprzedaż kredytów hipotecznych wraca do normy

FINANSE Chętnych na kredyty mieszkaniowe jest więcej. Banki powoli zdejmują też kolejne epidemiczne ograniczenia w hipotekach. Choć wciąż sporo brakuje nam do stanu sprzed epidemii, to rynek hipoteczny powoli się odbudowuje – oceniają eksperci.

Nieco ponad 700 tysięcy złotych – przeciętnie na taki właśnie 30-letni kredyt może dziś liczyć trzyosobowa rodzina. Warunkiem jest, że rodzice pracują i każde przynosi do domu po jednej średniej krajowej – wynika z szacunków HRE Investments, opartych o dane z banków. Taki wynik jest o 70 tysięcy wyższy niż przed rokiem.

- Trzeba mieć świadomość, że większość tego przyrostu zawdzięczamy decyzjom Rady Polityki Pieniężnej. To bowiem obniżenie poziomu stóp procentowych doprowadziło do tego, że oprocentowanie kredytów mieszkaniowych spadło o jedną trzecią względem stanu sprzed epidemii. Co do zasady możemy przecieć tym więcej pożyczyć im kredyt jest tańszy – wyjaśnia Bartosz Turek, analityk HRE Investments.

Ile możemy pożyczyć

Wśród banków mamy duże zróżnicowanie ofert. W efekcie w październiku najhojniejszy bank skłonny jest pożyczyć modelowej rodzinie nawet ponad dwa razy więcej niż instytucja najbardziej zachowawcza. Citi Handlowy proponuje 380 tysięcy złotych kredytu. Jeśli dług zaciągany byłby z 20-proc. wkładem własnym, to dzięki niemu można byłoby kupić mieszkanie warte 475 tys. złotych.

- Kwota wystarczająca na zakup 2-3 pokoi nawet w najdroższym mieście wojewódzkim – Warszawie, a mówimy przecież o najniższej deklarowanej przez ankietowany bank zdolności kredytowej. Z drugiej strony Citi oferuje swój



dług z ponadprzeciętnie niskim kosztem – dodaje Bartosz Turek.

Na drugim biegunie znajdziemy takie instytucje jak ING, BOŚ czy BNP Paribas., które skłonne byłyby pożyczyć statystycznej rodzinie nawet ponad 800 tysięcy złotych na zakup mieszkania. Warto dodać, że w BOŚ Banku pod uwagę wzięto specjalny kredyt dla osób chcących kupić lub zbudować nieruchomość o ponadprzeciętnie niskim zapotrzebowaniu na energię. Standardowa oferta jest droższa.

- Przy tym musimy podkreślić, że w badanym przez nas przykładzie rodzina nie ma zobowiązań finansowych, ale posiada już pozytywną historię kredytową. Gdyby tego było mało, to zakładamy, że oboje rodzice mają pracę, a ich pensje zostały oszacowane na podstawie

danych GUS o pensjach w sektorze przedsiębiorstw – wyjaśnia Bartosz Turek.

Dane urzędowe pomijają umowy o dzieło czy zlecenie, ale też pensje w małych firmach i administracji publicznej. W sumie oznacza to, że urzędowa średnia jest trochę zawyżona. Gdyby spróbować to zniwelować poprzez obniżenie średniej krajowej o 20 proc., to i tak wciąż mielibyśmy do czynienia z całkiem solidną zdolnością kredytową.

- Przeciętnie nasza rodzina mogłaby bowiem pożyczyć na mieszkanie w ramach 30-letniego kredytu kwotę 510 tysięcy złotych – dodaje ekspert HRE Investments.

Pełzająca liberalizacja

Z miesiąca na miesiąc coraz więcej jest symptomów łagodzenia

podejścia banków do udzielania kredytów – oceniają eksperci. Banki ING i BOŚ obniżyły wymagania odnośnie wkładu własnego. Wcześniej, w odpowiedzi na epidemię instytucje te wprowadziły wymaganie 30-proc. wkładu własnego. Dzisiaj wystarczy posiadać 20 proc. ceny mieszkania w gotówce, aby te banki przyjęły od nas wniosek kredytowy. Do tego ING – ważny gracz na rynku kredytów hipotecznych w Polsce – kusi klientów marzą niższą niż miesiąc czy dwa miesiące temu.

- Pojawiają się też takie elementy liberalizacji jak udzielanie kredytów osobom posiadającym czasową umowę o pracę, a nie tylko taką na czas nieokreślony lub dopuszczanie jako źródło dochodów zysków z prowadzonej działalności gospodarczej – o ile nie podle-

gały one nadmiernym wahaniom w ostatnim czasie – dodaje Bartosz Turek.

Wciąż w najgorszej sytuacji są osoby pracujące na tzw. umowach śmieciowych. Takie źródła dochodu akceptuje niewiele instytucji.

Więcej chętnych na kredyt

Przy tych wszystkich zmianach do banków ustawia się coraz liczniejsza kolejka klientów. Polacy chcą się zadłużać częściej niż przed rokiem, a do tego ich wnioski kredytowe opiewają na wyższe kwoty – wynika z najnowszych danych BIK. We wrześniu do banków spłynęło 37,7 tys. wniosków o kredyt mieszkaniowy (to o prawie 2 tys. więcej niż przed rokiem). Pojedynczy dokument opiewał przeciętnie na trochę ponad 291 tys. złotych. To o ponad 13 tys. zł więcej niż we wrześniu 2019 roku, a przecież w międzyczasie wyraźnie wzrosły wymagania odnośnie wkładu własnego.

- Skoro większą część ceny nieruchomości musimy pokrywać w gotówce, to powinniśmy się raczej spodziewać tego, że kredytobiorcy będą chcieli pożyczyć mniej. Okazuje się jednak, że jest dokładnie odwrotnie – komentuje Bartosz Turek.

Co więcej, wrześniowe dane Związku Banków Polskich sugerują, że banki sprzedawały więcej kredytów mieszkaniowych niż w sierpniu. Do tego prawie połowa ankietowanych spodziewała się w perspektywie 6 miesięcy wzrostu sprzedaży kredytów mieszkaniowych.

OPRAC.: JSZ

Dobieramy płytę kuchenną do zabudowy

PORADY Gazowa, elektryczna czy indukcyjna – każda z płyt do zabudowy posiada zarówno wady, jak i zalety. Na rynku dostępna jest ogromna ilość modeli oferujących szereg przeróżnych możliwości. Podpowiadamy, jak wybrać optymalną.

Planując remont kuchni czy wyposażając nowy dom lub mieszkanie, szukamy sprzętu AGD odznaczającego się wygodą użytkowania, niskimi kosztami eksploatacji oraz łatwością konserwacji.

Gaz tradycyjny lub pod szkłem

- Kuchenki gazowe od lat królują w polskich domach. Poza niskimi kosztami eksploatacji, tego typu kuchenka daje również pewien rodzaj spokoju. Gdy w budynku nie ma prądu, nadal możemy przygotować na niej posiłek lub podgrzać wodę – mówi Kamila Prałat z firmy Solgaz.

Tradycyjne kuchenki gazowe mają również swoje wady. Są trudne w czyszczeniu. Podczas gotowania tłuszcz osadza się nie tylko na samej płycie kuchennej, ale także na pie-



karniku, blacie, garnkach czy ścianach. Dlatego też kuchnie, w których gotuje się na tak zwanych gazówkach, często wymagają czyszczenia oraz odświeżenia koloru ścian. Do wad należy dołączyć rów-

niez prawdopodobieństwo podpalenia.

W przypadku płyty na gaz, w której palniki ukryte są pod szkłem, sprawa ma się inaczej. Taka płyta zużywa o połowę mniej gazu niż tradycyjna kuchenka gazowa.

Dzieje się tak, ponieważ gaz spalany jest katalitycznie w temperaturze 800 stopni, a palniki pracują tylko wtedy, kiedy są potrzebne. Kuchenki gaz pod szkłem nie tworzą tłustych osadów, a brak wystających rusztów czy zaka-

marków gwarantuje łatwość w czyszczeniu.

A może prąd?

Płyta elektryczna aktualnie stanowi najwolniej nagrzewającą się - a co za tym idąc najwolniej przygotowującą posiłki - rozwiązanie dostępne na rynku. Materiał, który długo się nagrzewa, wolno oddaje ciepło garnkom. Co więcej, ceny prądu z roku na rok drastycznie wzrastają, dlatego korzystanie z kuchenek elektrycznych wiąże się z większymi rachunkami za energię. Mimo tego, kuchenki elektryczne nadal cieszą się dużą popularnością. Gładka powierzchnia płyty idealnie wpisuje się w wystrój nowoczesnych kuchni, a czyszczenie jest nieporównywalnie łatwiejsze niż w przypadku kuchenek gazowych z wystającymi palnikami.

Indukcja kontra gaz

Podobnie jak płyta elektryczna - popularna indukcyjna nie należy do najtańszych w eksploatacji rozwiązań. Poza dużym poborem energii elektrycznej, właściciele płyt indukcyjnych muszą pamiętać o zakupie specjalnych garnków i patelni. Płyta indukcyjna to jednak najszybsze rozwiązanie, jeśli chodzi o czas gotowania. Dodatkowo zaletą jest nowoczesny wygląd i łatwość w czyszczeniu.

- Jeśli chodzi o wady płyt indukcyjnych, problemy związane są przede wszystkim z instalacjami elektrycznymi spotykanymi w starym budownictwie. Mają one ograniczenia w przepływie prądu, przez co nie możemy w pełni wykorzystać mocy płyt indukcyjnych lub ich po prostu zainstalować – zwraca uwagę Kamila Prałat.

OPRAC.: JSZ

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zagrody”, Zagrody ul. Cicha 2/11, 21-080 Garbów

ogłasza przetarg na wykonanie przeglądu budynków Spółdzielni
określonego w art. 62 ust. 1 pkt 2 Prawa budowlanego

- Termin wykonania zamówienia: 15 grudnia 2020r.
- Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego do 22.10.2020r. godz. 17.00.
- Warunki udziału: Oferta powinna zawierać: cenę, warunki płatności i inne informacje zawarte w SIWZ i projekcie umowy.
- Inne: kryteria oceny oraz inne informacje niezbędne do złożenia oferty Zamawiający przekaże na żądanie przesłane pocztą elektroniczną na adres smzagrody@gmail.com lub smzagrody@op.pl albo pocztą.
- Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- Osoba odpowiedzialna za udzielanie informacji związanych z przetargiem Pan Andrzej Turski tel. 81 5019687 lub 504 280 377

Zarząd Spółdzielni
in419

Syndyk masy upadłości Mirosławy Polak

ZAPRASZA DO SKŁADANIA WSTĘPNYCH OFERT NA

**zakup wierzytelności należnych upadłej
od HENPOL Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej
w wartości nominalnej 22 356,53 złotych**

Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu Komisarzowi.
Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania. Tel. kontaktowy **81 743 32 92**

Oferty na zakup należy składać na adres syndyka: ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin **do dnia 30 października 2020r.**

in415

Syndyk masy upadłości Henryka Polaka

ZAPRASZA DO SKŁADANIA WSTĘPNYCH OFERT NA

**zakup wierzytelności należnych upadłemu
od HENPOL Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej
w wartości nominalnej 56 809,77 złotych.**

Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu Komisarzowi.
Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania. Tel. kontaktowy **81 743 32 92**.

Oferty na zakup należy składać na adres syndyka: ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin **do dnia 30 października 2020r.**

in417



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

BIZNES

**VISION Consulting sp. z o.o. w likwidacji
sprzeda elementy
wyposażenia biurowego
m.in. szafy i regały,
biurka, fotele , laptopy,
samochód osobowy
skoda octavia kombi
1,6 benzyna z 2012r.
W/w sprzęty można
oglądać w Lublinie, ul.
Skromna 5 w godz
9-15. Tel. 506-370-546**

150220L01.A

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło pourazowe
do uboju z konieczności. Tel.
511 075 866 ; 662 396 670.**

103720L01.A

MOTORYZACJA



p2710

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

PRACA

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o.
Specjalizuje się głównie w naprawie oraz rzetelnej obsłudze samochodów luksusowych. Poszukujemy kandydatów na stanowiska: mechanik samochodowy, elektromechanik, elektronik, lakiernik, blacharz, detailing
Szczegółowe informacje tel. 601 929 131. CV prosimy kierować na adres biuro@chronoauto.pl lub na adres: Chrono Auto ul. Dolna 21 06-230 Różan Istnieje możliwość zakwaterowania.

148820L01.A

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

110420L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01.A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247050L01.A



Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

2 728 650

unikalnych użytkowników

17 488 478

odstón*

122 744

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics sierpień 2020 r.

P3600 4x3

Kolejni zakażeni

SIATKÓWKA Złe wieści z kolejnego obozu lubelskich sportowców. Tym razem zakażenia koronawirusem wykryto w występującym w Tauron 1. Lidze siatkarzy zespole LUK Politechniki Lublin

Informujemy, że test na obecność wirusa SARS-CoV-2, przeprowadzony u jednego z członków sztabu naszej drużyny wykazał wynik pozytywny. Wszyscy pozostali członkowie zespołu czują się dobrze – czytamy w klubowym komunikacie. „W związku z powyższym treningi zespołu zostały zawieszone, a cały zespół przebywa na kwarantannie. Ponadto Polska Liga Siatkówki S.A. na wniosek klubu odwołała planowane na 15 października spotkanie 5. kolejki Tauron 1. Ligi z BBTS Bielsko-Biała. Klub pozostaje w stałym kontakcie ze służbami sanitarnymi oraz Polską Ligą Siatkówki. Będziemy informowali o wszelkich zmianach związanych z

terminarzem Tauron 1. Ligi i sytuacją zdrowotną w drużynie – dodaje LUK Politechnika. To już kolejne spotkanie z udziałem lublinian, które nie dojdzie do skutku. Przypomnijmy, że w sobotę LUK Politechnika mecz u siebie miała rozegrać spotkanie Krispol Września, ale z powodu koronawirusa zawody zostały odwołane, a nowy termin nie został ustalony. Tym samym do tej pory ekipa z Lublina zdążyła rozegrać dwa mecze. I oba rozstrzygnęła na swoją korzyść. Najpierw pokonała u siebie ekipę Mickiewicza Kluczbork 3:0, a następnie także bez straty seta ograła MCKiS Jaworzno.

Pokazali się w Sobótce

KOLARSTWO Znakomity start zawodników Mayday Team Lublin w Ślężańskim Mnichu

Ten wyścig to jeden z krajowych monumentów polskiego kolarstwa. W tym roku w Sobótce odbyła się już jego 33 edycja. Cieszy, że tym razem w głównych rolach wystąpili zawodnicy lubelskiej grupy Mayday Team. Kapitałny występ zaliczył Mateusz Cywiński, który wśród juniorów zajął drugie miejsce. 17-latek do samego końca walczył o zwycięstw, ale na mecie przegrał o 3 sek. z Tomaszem Zarembą z KKS

Gostyń. 9 w tym wyścigu był inny lublinianin, Jakub Obitto. Z dobrej strony pokazały się również kolarze Mayday Team. W kategorii juniorek młodszych najlepsza była Barbara Cywińska. Lublinianka odskoczyła swoim rywalkom i na mecie miała nad nimi 7 sek. przewagi. 5 miejsce w tej kategorii wiekowej wywalczyła Kinga Marek, również reprezentująca barwy Mayday. Wśród juniorek drugie miejsce wywalczyła Amelia Rusinek. (KK)

Ostre strzelanie

LIGA FUTSALU Luxiona AZS UMCS Lublin wysoko pokonał Stal Mielec

Mecz znakomicie rozpoczął się dla miejscowych bo już w szóstej minucie piłkę do własnej bramki skierował Adrian Wójcik. Chwilę później kolejnego gola dla Luxiony zdobył Jarosław Wójcik, a ozdobą pierwszej połowy była bramka na 3:0, którą w akcji sam na sam zdobył Łukasz Mietlicki. To nie był jednak koniec bo przed przerwą na listę strzelców wpisał się Jakub Wankiewicz. I dopiero wówczas Stal po strzale Adriana Nowaka zdołała trafić do siatki miejscowych. W drugiej części spotkania zespół trenera Konrada Tarkowskiego atakował nadal i dołożył kolejne trafienia. W 21. minucie gola po składnej akcji całego zespołu zdobył Marcin Ostrowski, a zaledwie trzy minuty później na 6:1 podwyższył Tomasz Sekrecki. Później defensywa gości trafiła po raz kolejny gola samobójczego za sprawą Tomasza Wątróbskiego i w 27 minucie było 7:1 dla gospodarzy. Przyjeźdni w końcowych dziesięciu minutach skupili się już na obronie i wyprowadzili kontry, po których trafili swoje bramki Kacper Wątróbski i Bartłomiej Miazga. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy kiedy w 39 minucie wynik meczu ustalili

Wankiewicz pieczętując efektowną wygraną swojego zespołu.

Luxiona AZS UMCS Lublin – FKS Stal Mielec 8:3 (4:1)

Bramki: Nowak (6-samobójcza), Wójcik (6), Mietlicki (16), Wankiewicz (19, 39), Marcin Ostrowski (21), Sekrecki (24), Wątróbski (27-samobójcza) – Nowak (20), Wątróbski (38), Miazga (39).

Luxiona: Parzyszek, Marcin Ostrowski, Michał Ostrowski, Mietlicki, Wankiewicz, Furtak, Ławicki, Ostrowski Maciej, Sekrecki, Mazurkiewicz, Rusyn, Wójcik.

Stal: Walczak – Wątróbski, Miazga, Nowak, Skowron, Ryba, Szewc, Stypa.

Pozostałe wyniki: GKS Tychy – Profi-Sport Duda Gałów 7:3 ● Futsal Nowiny – Górnik Polkowice 3:6 ● BSF Bochnia – Heiro Rzeszów 6:6 ● Kamionka Mikołów – Unia Tarnów 5:5 ● Gwiazda Ruda Śląska – Sośnica Gliwice 3:12.

1. Górnik	4	12	21-11
2. Tychy	4	9	21-12
3. Heiro	4	7	24-20
4. Bochnia	4	7	22-17
5. Sośnica	4	6	19-9
6. Luxiona	4	6	16-13
7. Gwiazda	4	6	17-28
8. Unia	4	5	13-17
9. Kamionka	4	4	15-17
10. Nowiny	4	4	15-19
11. Stal	4	3	20-28
12. Gałów	4	0	14-26

17-18 października: Sośnica – Tychy ● Unia – Gwiazda ● Stal – Kamionka ● Heiro – Luxiona AZS UMCS ● Górnik – Bochnia ● Gałów – Nowiny.



Piłkarze GKS Niemce (żółte stroje) mają teraz znacznie poważniejsze zmartwienia, niż te boiskowe

FOT. KAMIL KOZIÓŁ

Niemce z problemami

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Koronawirus zaatakował GKS Niemce. Z powodu zakażenia jednego z piłkarzy mecz podopiecznych Bartłomieja Janiszewskiego z Janowianką Janów Lubelski został przełożony

Mecz Janowianki z GKS Niemce od samego początku był pechowy. Najpierw Janów Lubelski znalazł się w czerwonej strefie. To sprawiło, że trybuny miejscowego stadionu zostały zamknięte dla kibiców. Ostatecznie, spotkanie zostało odwołane. Powodem był koronawirus. Nie wykryto go jednak u graczy Janowianki, ale wśród zawodników GKS Niemce. – Jeden z naszych piłkarzy miał pozytywny wynik testu. On wprawdzie ostatnio nie grał z powodu kontuzji, ale widział się z innymi zawodnikami drużyny. Szybko podjęliśmy decyzję o wprowadzeniu samoizolacji. Po-

informowaliśmy również Lubelski Związek Piłki Nożnej i poprosiliśmy o przełożenie spotkania. Nie ma znaczenia czy zagrałibyśmy w październiku czy listopadzie. Rozumiemy powagę sytuacji i chcieliśmy uniknąć ewentualnego rozprzestrzenienia się koronawirusa wśród naszych zawodników, jak i piłkarzy rywali – mówi Tomasz Brzozowski, prezes GKS Niemce.

Najłatwiej byłoby w tej sytuacji przeprowadzić testy na obecność koronawirusa wśród samych zawodników. Trzeba jednak pamiętać, że wiążą się one ze sporymi kosztami. Kluby na tym poziomie rozgrywkowym funkcjonują jednak na za-

sadach bliskich sportowi amatorskiemu i nie stać ich na sfinansowanie badań wśród wszystkich zawodników. – Będziemy monitorować nasz stan zdrowia. Wierzymy, że chory zawodnik szybko dojdzie do siebie, a w naszym zespole nie będzie już problemów z koronawirusem. Na obecną chwilę niedzielny mecz z Orionem Niedzwica nie jest zagrożony – mówi Brzozowski.

Koronawirus to kolejny problem GKS Niemce w tym sezonie. Innym jest niska pozycja w tabeli ekipy Bartłomieja Janiszewskiego. Jego podopieczni zajmują 13 miejsce. W tym sezonie wygrali 3 mecze, a 7 przegrali. Patrząc na grę GKS trzeba

zaznaczyć, że jest ona lepsza niż zajmowana lokata. Piłkarze z Niemiec nieźle spisują się w defensywie, kłopotem jest natomiast brak jakości w ofensywie. GKS zazwyczaj przegrywa z rywalami bardzo nieznacznie, a w kluczowych momentach nie ma w swoich szeregach zawodnika, który indywidualną akcją byłby w stanie rozmontować defensywę przeciwnika. – Zachowujemy spokój. Pamiętajmy, że jest jeszcze druga runda. Istotna dla nas będzie końcówka jesieni. Liczę, że zdobędziemy jeszcze co najmniej 6 punktów, co pozwoli nam spędzić zimę na w miarę bezpiecznej pozycji – kończy prezes klubu.

KAMIL KOZIÓŁ

Dobre występy lubelskich akademików

SPORT AKADEMICKI Na wyjazdach walczyły drużyny AZS UMCS. Wszystkie wygrały swoje mecze. Niestety, szczypiornistki ukarano walkowerem

W II lidze grupy 3 w Białej Podlaskiej rundę rewanżową pierwszej części sezonu zaczęli szczypiornistki. Podopieczni trenera Łukasza Achruka mierzyli się z tamtejszą Olimpią. Starcie dwóch młodych ekip było wyrównane niemal do końca pierwszej części meczu. Wtedy zielono-biali odskoczyli na trzy trafienia i udali się do szatni z trzybramkowym prowadzeniem (16:19). Pięć razy na listę strzelców wpisał się Michał Rogalski, który ciągnął grę AZS. Po zmianie stron Olimpia szybko podgoniła wynik do stanu 18:19, ale od tego momentu zdecydowanie przeważali lublinianie. Akademicy znów odskoczyli na kilka goli zapasu. Tę przewagę utrzymali aż do końca spotkania. Ostatecznie zawodnicy trenera Achruka wygrali 32:27 i wciąż zachowali szansę

na drugie miejsce w grupie. Kluczowy będzie wyjazdowy mecz z drugim zespołem Padwy Zamość.

UKS Olimpia Biała Podlaska – AZS UMCS Lublin 27:32 (16:19)

AZS UMCS Lublin: Grabowski, Makowski 1, Daniel 6, Rogalski 9, Wielgus 4, Brodziak, Majewski 2, Sadło, Pućhała, Rycerz 6, Stachowicz, Pergo, Sadłowski, Maciąg 1, Jedut 3.

Drugą wygraną z rzędu odnotowały I-ligowe szczypiornistki MKS AZS UMCS Lublin. Piłkarki ręczne prowadzone przez duet Patryk Maliszewski-Barbara Radlińska pewnie pokonały MKS Karczew 28:24, ale na placu gry w ekipie lubelskiej na siedem sekund pojawiła się nieujęta w protokole zawodniczka, skutkiem czego ZPRP przyznał walkowera dla gospodyń (10:0). Na parkiecie zdecydowanie lepiej radziły sobie aka-

demiczki, które kontrolowały spotkanie przez zdecydowaną jego większość. W trzeciej kolejce Lublin zagra u siebie z Koroną Kielce.

MKS Karczew – MKS AZS UMCS Lublin 24:28 (12:14)

MKS AZS UMCS Lublin: Nózka, Skubacz 6, Blaszk 2, Matraszek 1, Kuc 1, Żywot, Chodoń 2, Markowicz 6, Warias 1, Suszek 3, Tomczyk 6, Byzdra, Owczaruk, Vlasjuk.

Jak burza przez ligę kroczą tenisiści stołowi Akanzy AZS UMCS Lublin. Po domowym zwycięstwie na inaugurację 10:0, także i teraz nie dali najmniejszych szans rywalom. Akademicy pokonali UKS Grot-Michał Werbkowice również 10:0 i po dwóch kolejkach są liderem tabeli II ligi.

ATS Akanza AZS UMCS Lublin zagrał w składzie: Radosław Chreścian, Artur Słomka, Mateusz Warda, Marek Zięba.

W SKRÓCIE

Bilety na Pszczółkę Start!

W najbliższą niedzielę koszykarze z Lublina wracają do hali Globus. O godz. 19.30 Pszczółka Start zagra przed własną publicznością z King Wilki Morskie Szczecin. Wejściówki na to spotkanie są dostępne tylko i wyłącznie w internecie, na portalu eventim.pl. Sprzedaż stacjonarna w kasach hali nie będzie prowadzona. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Obie dru-

żyny należą do czołowych klubów Energa Basket Ligi. Podopieczni trenera Davida Dedka mają obecnie bilans: sześciu zwycięstw i trzech porażek. Rywale wygrali tyle samo spotkań, ale przegrali do tej pory dwa mecze. Czerwono-czarni bardzo dobrze w obecnych rozgrywkach radzą sobie w Lublinie, bo na trzy takie występy wszystkie rozstrzygnęli na swoją korzyść.

Nasze drużyny nie grały

W ramach trzeciej kolejki II ligi siatek na parkiecie w grupie czwartej nie pojawiły się ani zawodniczek AZS UMCS Lublin, ani Tomasovia Tomaszów Lubelski. Spotkanie niebiesko-białych z Pogonią Proszowice zostało przełożone. Z kolei akademicki akurat w weekend pauzowały. Tak samo zresztą, jak trzecia z naszych ekip – AZS AWF Biała Podlaska, która rywalizuje w grupie drugiej.

Wyniki 3. kolejki i tabela grupy drugiej: Ósemka Siedlce – AZS AWF Warszawa 0:3 (22:25, 8:25, 15:25) • Nike Węgrów – BAS Białystok przełożony na 30 października • AZS LSW Warszawa – Wojskowe Warszawa przełożony • Sparta Warszawa – Krótka Mysiadło 3:2 (28:30, 25:18, 23:25, 25:16, 16:14) • Chemik SMS Olsztyn – LTS Legionovia Legionowo 3:0 (25:23, 25:23, 25:17) • Pauza – AZS AWF Biała Podlaska.

1. PMKS	2	6	6:0
2. AZS AWF	2	6	6:0
3. Ósemka	3	5	6:6
4. Sparta	3	4	7:7
5. Chemik	2	4	5:3
6. Krótka	3	4	5:7
7. AZS LSW	2	3	4:4
8. AZS AWF B.P.	2	3	3:4
9. Legionovia	3	3	4:7

10. BAS	2	1	3:6
11. MUKS	2	0	1:6

17 października: Krótka – Chemik • MUKS – Sparta • BAS – AZS LSW • AZS AWF Warszawa – Nike • AZS AWF Biała Podlaska – Ósemka.

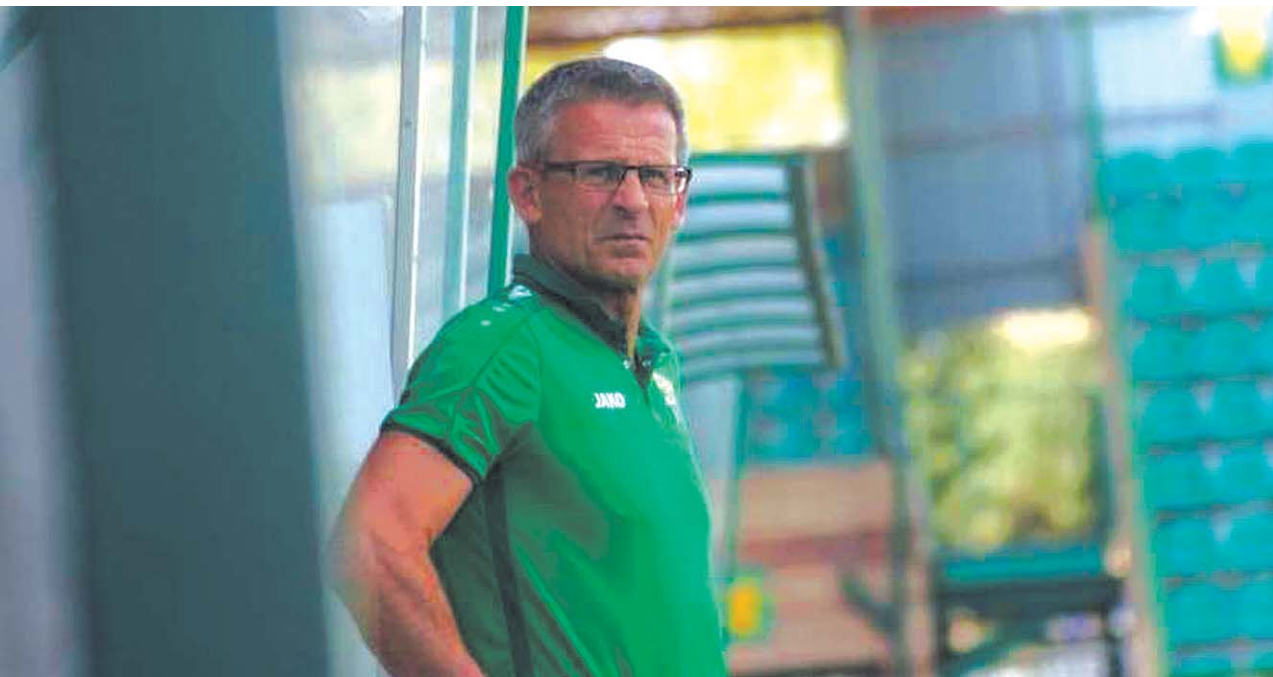
Wyniki 3. kolejki i tabela grupy czwartej: Pogoń Proszowice – Tomasovia Tomaszów Lubelski przełożony • Wisła Kraków – MKS SAN-Pajda II Jarosław 3:2 (25:21, 22:25, 25:17, 16:25, 15:11) • Poprad Stary Sącz – KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski 3:1 (25:23, 25:21, 21:25, 25:11) • Maraton Krzeszowice – Jedyńska Tarnów 3:1 (23:25, 25:20, 25:18, 25:16) • SMS PZPS II Szczyrk – Silesia Volley Myslowice przełożony na 16 października • Pauza – AZS UMCS Lublin.

1. Wisła	3	8	9:4
2. Silesia	2	6	6:2
3. Poprad	3	6	7:5
4. Pogoń	2	5	6:2
5. SAN-Pajda II	3	5	7:7
6. SMS PZPS II	1	3	3:1
7. Maraton	3	3	5:7
8. Jedyńska	3	0	3:9
9. AZS UMCS	1	0	1:3
10. KSZO	3	0	2:9
Tomasovia	-	-	-

17 października: Jedyńska – SMS PZPS II • KSZO – Maraton • SAN-Pajda II – Poprad • Tomasovia – Wisła • AZS UMCS – Pogoń.

Orlęta mają nowego trenera

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna z Radzyna Podlaskiego znalazła nowego szkoleniowca. Od poniedziałku pracę w Orlętach Spomlek rozpoczął Jacek Fiedień, ostatnio opiekun drużyny U-16 w Szkole Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna



Jacek Fiedień od poniedziałku prowadzi Orlęta Spomlek Radzyn Podlaski

FOT. GORNIK.ŁEŻNA.PL

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W kontekście następcy Artura Bożyka wymieniano się kilka nazwisk. Jak zwykle mówiło się o powrocie Damiana Panka, ale szkoleniowiec szybko zaprzeczył, że opuści Huragan Międzyrzecz Podlaski. – Mam umowę do końca sezonu i chcę ją wypełnić – wyjaśniał trener czwartoligowca, który wiele lat spędził oczywiście w Radzynie Podlaskim.

Później na giełdzie nazwisk pojawił się niespodziewanie Władimir Geworkjan, który niedawno opuścił Podlasie Białą Podlaską, a także Marcin Popławski. Popu-

larny „Papaj” jest obecnie asystentem Mariusza Pawlaka w Wiśle Puław. Przez chwilę z zespołem pracował za to Dariusz Wolek, trener zespołu juniorów. Poprowadził jednak drużynę tylko w dwóch meczach. Najpierw w ramach okręgowego Pucharu Polski. Orlęta pokonały na wyjeździe Lutnię Piszczac 2:1 i wywalczyły awans do półfinału tych rozgrywek. W weekend przegrały za to w lidze z ŁKS Łagów 1:4, chociaż jeszcze w 78 minucie na tablicy wyników był remis 1:1. W poniedziałek okazało się z kolei, że wybór działacza padł na Jacka Fiedenia. Szkoleniowiec od wielu lat pracował w klubie z Łęcznej.

Przed wszystkim jako opiekun drużyny rezerw, która występuje w IV lidze. Ostatnio zajmował się za to drużyną U-16 w SMS Górnika. 55-letni trener jako piłkarz zakładał koszulkę Orląt. W 2000 roku został nawet wybrany najlepszym zawodnikiem ekipy z Radzyna Podlaskiego. Wiadomo także, że na wniosek nowego trenera od środy w zajęciach ma uczestniczyć ponownie Patryk Szymala, który ostatnio był odsunięty od pierwszego zespołu biało-zielonych.

Fiedień od razu stanie przed bardzo trudnym wyzwaniem. Terminarz ułożył się tak, że piłkarze z Radzyna Podlaskiego w najbliższy

weekend zagrają u siebie z liderem tabeli – Wisłą Puław. A następnie czeka ich wyjazdowe spotkanie z... wiceliderem Sokołem Sieniawa. Na pewno nie będzie łatwo o przełamanie. Radosław Kurska i jego koledzy w lidze z ostatnich pięciu meczów wygrali tylko raz – na wyjeździe z KS Wiązownica 3:1.

Ostatnio przegrywali za to z ŁKS i Stalą Kraśnik, a wcześniej w bardzo szczęśliwych okolicznościach uratowali remis przy okazji pojedynku z przedostatnią w tabeli Jutrzenką Giebułtów. Obecnie klub z Radzyna Podlaskiego zajmuje 15 miejsce w tabeli grupy czwartej z dorobkiem 15 punktów.

Wisła nadal osłabiona w ofensywie?

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Dumy Powiśla w sobotę drugi raz z rzędu stracili punkty w meczu przed własną publicznością. Tym razem „oczko” z Puław wywiozł Sokół Sieniawa. Wisła musiała sobie jednak radzić bez dwóch ważnych piłkarzy: Łukasza Kacprzyckiego i Krystiana Putona. Jest jednak szansa, że na najbliższy mecz przynajmniej jeden z nich wróci do gry

Duma Powiśla wcześniej z problemami, ale jednak wygrywała każde kolejne spotkanie u siebie. Licznik zatrzymał się na sześciu zwycięstwach z rzędu. Najpierw podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili 2:0 z Podhalem Nowy Targ, ale rywale zdołali wyrównać i zawody zakończyły się remisem. W minioną sobotę to goście jako pierwsi objęli prowadzenie. Piłkarzom z Puław z trudnością przychodziło konstruowanie groźnych akcji, zwłaszcza w pierwszej połowie. W 68 minucie do wyrównania doprowadził jednak niezawodny Adrian Paluchowski, który zaliczył swoje trafienie numer 11 i obecnie razem z Michałem Fidziukiewiczem i Krzysztofem Pietluchem przewodzi klasyfikacji najsukceszniejszych



Piłkarze z Puław mimo dwóch remisów z rzędu nadal zajmują pierwsze miejsce w tabeli

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

zawodników grupy czwartej. Gospodarze naciskali, naciskali, ale nie zdołali już zdobyć zwycięskiej bramki. W ostatnich meczach trener Pawlak nie mógł skorzystać nie tylko z Kacprzyckiego i Krystiana Putona, ale i bramkarza Kacpra Kołotyły, który od kilkunastu dni zmaga się z urazem stawu skokowego. Zastępujący go jednak Piotr Owczarzak radzi sobie całkiem nieźle. Kiedy któryś z kontuzjowanych graczy będzie mógł wrócić do gry? – Wygląda na to, że jeszcze nie będziemy mogli liczyć na Kacpra i Łukasza, ale zobaczymy, co będzie z Krystianem. Decyzję w jego sprawie podejmiemy tak naprawdę w środę. Zobaczymy, czy będzie mógł wdrażać się już w normalny trening, czy jednak potrzebuje jeszcze więcej czasu,

żeby dojść do siebie – wyjaśnia Mariusz Pawlak. W najbliższy weekend jego podopieczni w Radzynie Podlaskim zagrają z Orlętami Spomlek. Co będą musieli poprawić? – Nie ma co ukrywać, że przede wszystkim musimy zagrać bardziej skutecznie. Tego nam ostatnio brakowało. Mimo remisu z Podhalem naprawdę byłem zadowolony z postawy chłopaków. Poziom gry był dobry, tempo także. Sieniawa to z kolei niezły i wybiegany zespół. Tutaj grało nam się zdecydowanie trudniej. Brakowało nam jednak tych dwóch, ważnych graczy z przodu – Krystiana i Łukasza. Nie ma jednak co robić tragedii z tych ostatnich remisów, trzeba dalej pracować i wierzyć, że szybko wrócimy do wygrywania – dodaje szkoleniowiec Dumy Powiśla. **(ŁUKISZ)**

Rewanż za finał mundialu

PIŁKA NOŻNA Poza meczem Polaków w środowy wieczór odbędzie się wiele innych spotkań Ligi Narodów. Kilka z nich, szczególnie w Dywizji A, zapowiada się niezwykle ciekawie

Zacznijmy, od grupy 1, gdzie poza starciem Polaków z Bośnią i Hercegowiną dojdzie do pojedynku Włochów z Holandią. Sytuacja w „polskiej” grupie jest na tyle wyrównana, że nikt nie może być jeszcze pewny zajęcia pierwszego miejsca, dającego prawo gry w turnieju finałowym, ani spadku. Obecnie liderem grupy są podopieczni trenera Roberto Manciniego i jeśli wygrają będą bardzo blisko zapewnienia sobie pierwszej lokaty. Jednak Holendrzy z pewnością marzą o tym samym, dlatego na stadionie w Bergamo szykuje się bardzo ciekawy pojedynek. Ciekawie powinno być też na Wembley, gdzie Anglicy zmierzą się z Danią. Synowie Albionu prowadzą w grupie 2 przed Belgami, którzy o tej samej porze zagrają na wyjeździe z zamykającą stawkę Islandią. Jeśli Anglicy wygrają, a Romeu Lukaku i spółka zgubią punkty, to „Wyspiarze” będą o krok od awansu do fazy play-off. Natomiast w grupie 3 dojdzie do starć Chorwacji z Francją, czyli rewanżu za finał mistrzostw świata z 2018 roku, i Portugalii ze Szwecją. Obecnie liderem grupy jest drużyna Cristiano Ronaldo z 7 punktami. Jednak Francuzi mają ich tyle samo, legitymując się jedynie gorszym bilansem bramek. Ostatniego słowa nie powiedzieli także Chorwaci, którzy w przypadku wygranej mogą zbliżyć się do swoich rywali na zaledwie „oczko”. Wszystkie z wymienionych spotkań będzie można obejrzeć na antenach Polsatu Sport Premium.

O krok od utrzymania

PIŁKA NOŻNA Rywalizacja w Lidze Narodów wkracza w fazę rewanżową. Po remisie z Włochami w Gdańsku, reprezentacja Polski przeniosła się do Wrocławia, gdzie dziś o 20.45 zagra z Bośnią i Hercegowiną

Po trzech kolejkach Ligi Narodów kadra ma na koncie 4 punkty i jest o krok od realizacji postawionego zadania jakim jest utrzymanie w Dywizji A (spadając z niej najsłabsze zespoły z każdej z czterech grup). Aby tak się jednak stało drużyna trenera Jerzego Brzęczka nie może dziś przegrać, a najlepszym scenariuszem byłoby oczywiście zwycięstwo. Wówczas przewaga nad Bośniakami przed rewanżowymi starciami z Holandią i Włochami wyniosłaby 5 pkt, co powinno być wystarczającą zaliczką. Jeśli dziś Robertowi Lewandowskiemu i kolegom udałoby się dopisać komplet punktów to Bośniacy musieliby wygrać dwa ostatnie mecze, a Polacy oba przegrać, żeby to drużyna z Bałkanów wskoczyła na trzecie miejsce w tabeli.

Można zatem powiedzieć, że środowy mecz z Bośnią i Hercegowiną będzie dla reprezentacji Polski finałem Ligi Narodów, który może zdecydować o pozostaniu w Dywizji A. Kibice po spotkaniu z silnymi Włochami mają prawo do umiarkowanego optymizmu. Bardzo dobre noty zebrał Jakub Moder. 21-latek, który niedawno podpisał kontrakt z angielskim Brighton & Hove Albion pokazał, że może być w przyszłości kluczowym piłkarzem naszej kadry. Jego dobra gra



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nie umknęła uwadze ekspertów. Młody pomocnik został wybrany najlepszym polskim piłkarzem w meczu w Gdańsku, a serwis whoscored.com wybrał go nawet do najlepszej jedenastki trzeciej kolejki Ligi Narodów w Dywizji A, obok takich gwiazd jak Sergio Ramos (Hiszpania), Marco Verratti (Włochy), Christian Eriksen (Dania) czy Romelu Lukaku (Belgia).

Natomiast spory niepokój budził stan zdrowia naszego kapitana. Pod koniec meczu z Włochami boisko opuścił utykając Robert Lewandowski. Na szczęście wieści o jego stanie zdrowie jakie przekazał rzecznik kadry poprawiły nam humory. – Nie

jest to poważny uraz i ryzyko, że mogłoby go zabraknąć w starciu z Bośnią, jest niskie. Robert przeszedł badanie USG i nie wykazało żadnych mechanicznych uszkodzeń. Po jednym z mocnych wejść jednego z Włochów, jeszcze w pierwszej połowie, na nodze pojawił się krwiak – powiedział Jakub Kwiatkowski w „Sportowym wieczorze” w TVP Sport.

Przeciwko Polsce na pewno nie zagra Jasmin Burić. Były bramkarz Lecha Poznań jest zakażony koronawirusem – poinformowały bośniackie media.

Wszystko wskazuje więc na to, że Polacy do dzisiejszego meczu przystąpią ze swoim kapitanem. Początek

spotkania z Bośnią i Hercegowiną zaplanowano na 20.45. Bezpośrednią transmisję będzie można zobaczyć w TVP 1, TVP Sport i Polsacie Sport. Mecz dostępny będzie dostępny także w internecie pod adresem sport.tvp.pl. W drugim meczu naszej grupy Włosi podejmą u siebie Holendrów.

TABELA GRUPY 1

1. Włochy	3	5	2-1
2. Holandia	3	4	1-1
3. Polska	3	4	2-2
4. BiH	3	2	2-3

Fot. Jakub Moder zagrał bardzo dobrze przeciwko Włochom. Czy w środę również wybiegnie w podstawowym składzie reprezentacji Polski?

Wylicytowali brązowy medal

SPORT AKADEMICKI Studenci Uniwersytetu Warszawskiego zwyciężyli w Akademickich Mistrzostwach Polski w brydżu sportowym, które odbyły się w stolicy. W rywalizacji teamów trzecie miejsce zajęła Politechnika Lublin

Tuż za UW uplasowali się brydżyści z Politechniki Warszawskiej, a na najniższym stopniu podium stanęli gracze Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy bronili złotych medali. W imprezie udział wzięło blisko 140 zawodników reprezentujących 19 uczelni. Impreza odbyła się na terenie Centrum Sportów Umysłowych im. Włodzimierza Buze w Warszawie. Studenci z kartami w ręku walczyli w turniejach par i teamów. W rywalizacji par rywalizowało 65 duetów. Mimo początkowych problemów najlepsi okazali się Igor Łosiewicz i Łukasz Witkowski z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Po wyrównanej walce wyprzedzili oni w klasyfikacji braci Jakuba i Patryka Patreuha z Politechniki Wrocławskiej.

– O pierwsze miejsce walczyliśmy cały czas z braćmi Patreuha, ale to była bardzo koleżeńska rywalizacja. Wszystko się zmieniało i raz my byliśmy na prowadzeniu, a raz oni. Mieliśmy jednak dobrą końcówkę i udało się wygrać. Najtrudniejsza była chyba pierwsza godzina gry, bo musieliśmy się przyzwyczaić do wszystkich wymogów sanitarnych – mówi Łosiewicz. Z kolei rywalizacji teamów wystartowało 28 ekip, a najlepszy okazał się zespół Uniwersytetu Warszawskiego w składzie:



FOT. ORGANIZATORZY

Krzysztof Cichy, Tomasz Kielbasa, Piotr Jasiński i Maksymilian Grochowski, który wyprzedził drużyny Politechniki Warszawskiej i Politechniki Lubelskiej.

– W rywalizacji na pewno pomaga umiejętność współpracy, skupienia, ale też odporność na stres. Ważna jest też dobra pamięć, a podczas turniejów liczy się też wytrzymałość fizyczna – mówi Krzysztof Cichy, który pierwszy raz wystartował w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Wśród rywalizujących brydżystów był m.in. prof. Aleksander Bobko, były senator, reprezentujący Uniwersytet Rzeszowski.

– Moja pasja do brydża zaczęła się w czasach szkoły podstawowej. Później chętnie graliśmy w liceum i podczas studiów na AGH, a teraz jeszcze grywamy z żoną. To gra, która daje dużo frajdy, budzi sporo emocji i uczy koncentracji. Polecam każdemu bez względu na wiek – mówi prof. Bobko. Głównym sponsorem Akademickich

Mistrzostw Polski jest GRUPA LOTOS. Impreza dofinansowana była przez Ministerstwo Sportu.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W BRYDŻU SPORTOWYM

Klasyfikacja generalna

1. Uniwersytet Warszawski
2. Politechnika Warszawska
3. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

Turniej par

1. Łukasz Witkowski, Igor Łosiewicz (ALK Warszawa)
2. Jakub Patreuha, Patryk Patreuha (PW Wrocław)
3. Alicja Jaskulecka, Krystian Bączek (PW Warszawa)

Turniej teamów

1. UW Warszawa (Krzysztof Cichy, Tomasz Kielbasa, Piotr Jasiński, Maksymilian Grochowski)
2. PW Warszawa (Anna Szyber, Filip Parol, Krystian Bączek, Alicja Jaskulecka)
3. PL Lublin (Jakub Gajewski, Paweł Zaprawa, Przemysław Golba, Damian Ulewicz, Wojciech Okuniewski, Piotr Waniurski).

Idzie wsparcie

PGE EKSTRA LIGA Dominik Kubera i Krzysztof Buczkowski mają zasilić żużlowy Motor Lublin w kolejnym sezonie. Taką informację przekazał „Przegląd Sportowy” Kubera, który kończy wiek juniora, potwierdził na antenie nSport+, że żegna się z Fogo Unią Leszno, swoim macierzystym klubem. – Czas zapisać nowy rozdział w mojej karierze. Być może popełnię duży błąd, ale muszę spróbować. W Lesznie zostawiam serce i choć będę przywdziewał inne barwy, to w sercu wciąż będę miał Unię. Choć się jednak rozwijać – powiedział. Żużlowiec ma się związać z lubelską drużyną i jeździć jako zawodnik do lat 24. Dzięki temu będzie ona spełniać nowe wymogi regulaminowe.

Co ciekawe, już wcześniej pojawiła się informacja, że do Lublina przyjedzie także Krzysztof Buczkowski, do niedawna kapitan MrGarden GKM Grudziądz. W Motorze nie zobaczymy już Pawła Miesiąca i Jakuba Jamroga. Obaj żużlowcy spisali ostatni sezon na straty. Buczkowski byłby więc, obok Jarosława Hampela, drugim polskim seniorem w składzie „Koziołków”. **(KYKU)**

Srebro dla Osieła

SPORTY WALKI W Elku odbyły się Mistrzostwa Polski Kickboxing Seniorów i Juniorów w formule K1 Rules, w których rywalizowało 190 zawodników i zawodniczek z 65 klubów

W zawodach ze Sportowego Klubu Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej startowały dwie osoby. Cezary Osieł zdobył srebrny medal w formule K1 w kat. wag. -57 kg wśród seniorów. Walkę o finał wygrał przed czasem z Szymonem Zgodą (Palestra Warszawa), a finał po zaciętym boju, przegrał na punkty z Piotrem Stępnem (MUKSW FF Sport Opoczno). Anna Dudek wywalczyła brązowy medal w formule K1, w kat. wag. -52 kg wśród junierek starszych. Przegrała walkę o finał z Dominiką Chylińską (Oświęcimski Klub Karate), która później została mistrzynią Polski.

Udział w zawodach Sportowego Klubu Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej był możliwy dzięki dotacji z Miasta Lublin. Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej zaprasza dzieci i młodzież w wieku 10-18 lat na bezpłatne treningi kickboxingu w ramach programu Klub 2020 i sportowa szkoła w SP nr 21 przy ulicy Zuchów 1. Zajęcia we wtorki i piątki o godz. 18.

Multi Multi (13.10), godz. 14

3, 9, 13, 17, 22, 23, 30, 31, 33, 34, 35, 37, 40, 53, 56, 58, 61, 63, 73, 75. Plus 73.

Multi Multi (12.10), godz. 21.50

2, 5, 15, 20, 25, 30, 33, 35, 36, 39, 41, 44, 47, 50, 57, 64, 66, 67, 71, 73. Plus 67.

Mini Lotto (12.10)

2, 4, 9, 12, 42.

Ekstra Pensja (12.10)

1, 6, 15, 17, 19 – 1.

Ekstra Premia (12.10)

6, 10, 15, 17, 20 – 4.

Kaskada (13.10), godz. 14

2, 4, 7, 10, 13, 14, 16, 17, 18, 20, 22, 24.

Kaskada (12.10), godz. 21.50

1, 4, 8, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 23, 24.

Super Szansa (13.10), godz. 14

4, 7, 2, 6, 1, 5, 1.

Super Szansa (12.10), godz. 21.50

5, 3, 0, 4, 7, 7, 6.

KARTKA Z KALENDARZA

1878

w angielskim mieście Sheffield rozegrano pierwszy w historii mecz piłkarski przy świetle elektrycznym z lamp łukowych

1892

premiera zbioru opowiadań „Przygody Sherlocka Holmesa” Arthura Conan Doyle’a

1917

premiera filmu niemego „Kleopatra” w reżyserii J. Gordona Edwardsa

1926

premiera „Kubusia Puchatka” Alana Alexandra Milne’a

1957

Marita Lindahl z Finlandii zdobyła w Londynie tytuł Miss World 1957

1964

pastor Martin Luther King otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla

1966

w Montrealu oddano do użytku pierwszą linię metra

1994

premiera filmu „Pulp Fiction” w reżyserii Quentina Tarantino. W rolach głównych: John Travolta, Samuel L. Jackson, Uma Thurman i Bruce Willis

2012

Felix Baumgartner pobił rekord świata, skacząc z wysokości ponad 39 km

1126

kilometrów na godzinę - taką prędkość osiągnął amerykański pilot Chuck Yeager w samolocie Bell X-1 i jako pierwszy przekroczył barierę dźwięku. Rekordowy lot miał miejsce 14 października 1947 roku

Teledysk, płyta i koncerty

MUZYKA W poniedziałek grupa Nothing But Thieves zaprezentowała teledysk do „Impossible”. To jedna z ostatnich zapowiedzi albumu „Moral Panic”, który pojawi się w sklepach 23 października.

Zespół ogłosił również koncerty online, które są zapowiedzią europejskiej trasy koncertowej w 2021 roku. Koncerty odbędą się 28 i 29 października.

„Żyjemy w czasach, w których dalsze losy koncertów są nieznane. Mimo tego, że bardzo chcielibyśmy znów wyruszyć w trasę,

jest to na ten moment niemożliwe. Dlatego ostatnie miesiące poświęciliśmy na planowanie tego widowiska. Od początku nie chcieliśmy, żeby to wyglądało jak jakaś podróbka koncertu podczas livestream'u. Chcemy doświadczyć czegoś zupełnie nowego jako zespół. Będziemy grali na okrągło, a nasz występ uchwycą kamery z różnych punktów w sali koncertowej. Fajnie będzie zagrać parę starych i nowych kawałków. Nie możemy się doczekać!” – zapowiada zespół.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Nieobliczalny, trudny i irytujący



John Slattery jako Paul LeBlanc w serialu „Next”

FOT. © 2019-2020 TWENTIETH CENTURY FOX FILM CORPORATION AND FOX MEDIA LLC

DO ZOBACZENIA Genialny naukowiec z Doliny Krzemowej Paul LeBlanc (w tej roli John Slattery) zyskał sławę i majątek dzięki autorskim wynalazkom, które zmieniły świat. Ceną za sukces były jednak pogarszające się relacje z bliskimi: córką Abby (Elizabeth Cappucino) i młodszym bratem Tedem

(Jason Butler Harner), który obecnie kieruje firmą Paula.

Po odkryciu, że jeden z jego wynalazków - sztuczna inteligencja neXt - może oznaczać zagładę dla ludzkości, Paul próbuje zamknąć projekt, ale zostaje wyrzucony z firmy przez własnego brata... Tak zaczyna się serial „Next”.

LeBlanc łączy siły z agentką specjalną Sheą Salazar (Fernanda Andrade) i jej zespołem, do którego należą: agentka ds. cyberprzestępczości Gina (Eve Harlow), agent Ben (Aaron Moten) i genialny haker CM (Michael Mosley).

„Ten facet jest nieobliczalny, trudny i irytujący, a to

wszystko jest fajne do grania. Spojrzałem na wszystkie znane osobowości - na Billa Gatesa i Elona Muska - a potem po prostu to wszystko złożyłem w całość. Duża część scenariusza nie była nam znana, więc nie miałem zbyt wielu informacji. Nie znam się też za bardzo na technologii. Mam 21-let-

nego syna, który patrzy na mnie z pogardą i motywuje mnie do poznawania nowinek technologicznych” - tak o tym, co skłoniło go do zagrania geniusza w serialu „Next” opowiada odtwórca głównej roli John Slattery.

PREMIERA: w poniedziałek, 23 listopada, o godzinie 21:05 na antenie FOX.

Jazz w CSK

MUZYKA Klub Muzyczny Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) zaprasza na koncert Tubis Trio. Wydarzenie zaplanowano na 22 października o godzinie 20.

Tubis Trio to formacja tworzona przez Macieja Tubisa (fortepian), Pawła Puszczalo (kontrabas) i Przemka Pacana (perkusja). Zespół wykonuje autorskie kompozycje, których styl nakreśla improwizacja zaczerpnięta

z jazzu, ale otwarta na szersze horyzonty.

Grupa zaskakuje publiczność świeżością z jaką podchodzi do każdego koncertu. W 2009 roku płyt „Live In Luxembourg” Tubis Trio została wybrana jedną z najlepszych płyt jazzowych na świecie według brytyjskiego magazynu Jazzwise.

Bilety na wydarzenie dostępne w kasie Centrum Spotkania Kultur oraz na stronie internetowej.

DAD

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

